NUMER NIE JEST ANTEDATOWANY. WYDANIE V, IV.
Rok XVIII. Kraków, wtorek 8 stycznia 1935 Nr. 8

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

„Polonia" walczy z burzą

Tragiczny zgon pasażerki

Hajfa, 7. 1. ŻAT. Wczoraj przybył do Hajfy s/s „Polonja", wiozący na pokładzie 939 pasażerów. „Polonja" walczyła na Morzu Śródziemnem z burzą. Na skutek burzy jedna z pasażerek doznała ataku sercowego i zmarła.

* * *

Warszawa, 7 1. ŻAT. O nieszczęśliwym wypadku s/s „Polonja" linji Gdynia—Ameryka otrzymała następujący telegram od kapitana okrętu: „32-letnia Rucha Rehani zmarła na skutek ataku serca". Jak się dowiadujemy, zmarła odbywała podróż do narzeczonego w Palestynie który przebywa tam od trzech lat.

Sterylizacja w Anglji?

Londyn. 7. 1. PAT. „Sunday Dispatch" donosi, iż ministerstwo higjeny wystąpiło z wnioskiem o przeprowadzenie dobrowolnej sterylizacji pewnych grup upośledzonych umysłowo. Liczba osób, mogących wchodzić w grę wynosi w Anglji około 230 tys.

Porozumienie francusko-włoskie osiągnięte

Rzym. 7. 1. PAT. (Godz. 1.25) Tutejsze koła francuskie informują, że porozumienie francusko-włoskie zostało ostatecznie osiągnięte. Jutro odbędzie się ostatnia konferencja w Pałacu Weneckim pomiędzy Mussolinim a ministrem Lavalem, poczem ogłoszony ma być komunikat, informujący pokrótce o istocie porozumienia. Podobno treść układu austrjackiego i kolonjalnego ogłoszona zostanie później.

Minister Laval w rozmowie z przedstawicielami kombatantów francuskich i włoskich oświadczył, że porozumienie z rządem włoskim zostało osiągnięte i że stało się to w dużej mierze dzięki atmosferze zaufania, jaką wytworzyła koleżeńska współpraca kombatantów obu krajów,

Jak doszło do porozumienia

Paryż, 7. 1. (PAT). „Paris Soir" zwraca uwagę na to, że w czasie wczorajszego przyjęcia w pałacu weneckim min Laval przez dłuższy czas rozmawiał z ambasadorem Rzeszy von Hasselem. Do dwóch rozmówców przyłączyli się następnie Suvich i Mussolini. Rozmowa ta trwała blisko 3 kwadranse i wywołała wśród obecnych żywe komentarze, w których twierdzono, iż jest to symbol paktu 3-ch a nawet 4-ch, gdyż Anglja była „reprezentowana" przez telegram sir Simona. Dziennik przypuszcza jednak, że w czasie rozmowy minister Laval z właściwą sobie szczerością powiedział tylko ambasadorowi niemieckiemu kilka nieco może szorstkich prawd, na które nie mógłby sobie pozwolić podczas dyplomatycznego demarche, Mussolini zaś musiał być zadowolony, że mógł w ten sposób okazać, iż jego rozmowy z min. Lavalem nie mają charakteru ekskluzywnego.

„Petit Journal" dodaje, że przedmiotem rozmowy były sprawy, związane z rozbrojeniem, ograniczeniem zbrojeń i uzbrojeniem Rzeszy. W czasie tej rozmowy były spewnością rozważane warunki i szczegóły powrotu Niemiec do Genewy. Włochy, podobnie, jak Francja, interesują się bardzo tem zagadnieniem. Mussolini i min. Laval oczywiście musieli zapewne dłużej komentować tę rozmowę z niemieckim dyplomatą w ciągu dzisiejszego przedpołudniowego spotkania.

Pakt trzech, a nawet czterech?

Dłuższa rozmowa Lavala z ambasadorem niemieckim

Paryż, 7. 1. (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu: Po zakończeniu obiadu, wydanego w ambasadzie francuskiej na cześć Mussoliniego, minister Laval wraz z szefem rządu włoskiego wycofali się do jednego z salonów ambasady, gdzie odbyli dłuższą rozmowę. W pewnej chwili zawezwano do salonu najbliższych współpracowników zarówno min. Lavala, jak i Mussoliniego, poczem po ich odejściu obaj mężowie stanu powtórnie kontynuowali rozmowę. Ostatecznie po północy na sali, w której zgromadzony był kwiat towarzystwa rzymskiego, jak również przedstawiciele najwyższych sfer politycznych i dyplomacji, ukazali się obaj mężowie stanu uśmiechnięci, oświadczając, iż doszli do porozumienia we wszystkich problemach, dodając na zakończenie, iż odpowiednie ostateczne dokumenty dyplomatyczne zostaną podpisane w dniu dzisiejszym, a komunikat oficjalny opublikowany ma być dziś wieczorem. Niemcy, Węgry, Czechosłowacja, Polska i Rumunja zostaną zaproszone do udziału w francusko-włoskim pakcie konsultatywnym, jednakże przystąpienie Niemiec i Węgier wydaje się wątpliwem

Pogłoski o zamachu na ks. Starhemberga

Paryż. 7. 1. PAT. Havas donosi z Wiednia: Samochód, wiozący członków Heimwehry został ostrzeliwany w pobliżu Wiednia. Pozatem samochód, należący do Heimwehry uległ wypadkowi w Górnej Austrji. Oba powyższe wypadki dały asumpt do puszczania pogłoski, iż dokonano zamachu na ks. Starhemberga. Koła kompetentne zaprzeczają wiadomości, oświadczając, iż ks. Starhemberg od tygodnia przebywa w Linzu.

Prośby, groźby i śmiech

W świecie anegdot istnieje jedna o wielkich kontrybucjach wojennych, nakładanych przez Fryderyka Wilhelma pruskiego na mieszkańców zdobytych przez niego miast. Kontrybucje, nakładane przez tego monarchę stawały się coraz większemi i trudniejszemi do zniesienia. Błagano monarchę o zmniejszenie podatków. Król był niewzruszony. Grożono buntem kontrybuentów. Król nic nie odpowiadał. Nacisk podatkowy doszedł wreszcie do takiego stopnia, że podatnicy zaczynali się śmiać. Dopiero wtedy zatrwożył się król. Bo śmiech ten był najlepszą oznaką, że podatnikom już niema czego zabrać.

I u nas błagano o zmniejszenie nacisku podatkowego. Gros delegacyj, które udawały się do sfer rządowych w sprawach gospodarczych, to delegacje płatników podatkowych, proszących o ulgi. Minister przyrzekał każdorazowo „przychylne rozpatrzenie przedstawionych postulatów". Argumentacje ministra bywały różne. W okresie konjunktury mówił, że niema sensu obecnie obniżać podatków, boć przecież obywatele żyją z dobrych czasów. Ale skoro tylko rząd uzna, że czasy się pogorszyły, nastąpi natychmiast obniżenie podatków. W czasach złej konjunktury odpowiada się znów podatnikom, że jest rzeczą niepatrjotyczną domagać się obniżenia podatków w chwili, gdy Skarb Państwa walczy z trudnościami.

Były i groźby. W szeregu miejscowości wybuchały spontanicznie bunty podatników. Słyszeliśmy o masowem zamykaniu sklepów i oddawaniu kluczy urzędom skarbowym na znak protestu przeciw nieznośnym ciężarom podatkowym, były i procesy sądowe przeciw podatnikom, którzy w rozpaczy swej dopuszczali się czynów karalnych przeciw władzy, były ostre przemówienia wcale nieopozycyjnych posłów i senatorów z trybun sejmu, senatu i zgromadzeń poublicznych, były wreszcie ostre artykuły nietylko w prasie codziennej, ale i w fachowej prasie ekonomicznej.

Prośby i groźby nie pomagają. Ludzie zaczynają się śmiać. Po kabaretach i rewjach rozlewa się szeroka fala ciętej satyry na tematy podatkowe. Pisma humorystyczne zapełnione są kawałami z dziedziny podatkowej. Podatnik śmieje się. Okazuje się, że podatki mogą dać nietylko powód do zmartwień i rozpaczy, ale i do dobrego humoru. Wzrasta determinacja i apatja podatnika. Nowy podatek? Dobrze, niech będzie. Nikt już nie pyta o to, co mówi na temat nowego podatku Krzyżanowski, ale co śpiewa.. Krukowski. Bo i cóż pomagają uczone memorjały, naszkicowane statystyką, co zdziałały mądre artykuły i wielostronicowe petycje organizacyj gospodarczych? Krzyk, protest, rozsądny głos — wszystko do niczego. Szkoda sił na protesty, skoro można je zużytkować na talenty satyryczne...

Spróbujmy jeszcze raz mówić poważnie o sprawie podatkowej, tembardziej, że rządowy projekt daniny szkolnej pomyślany jest całkiem poważnie i należy się liczyć z wprowadzeniem tej daniny już w najbliższym czasie. Szczegóły tej daniny były już przez nas podawane. A więc pokoje bez kuchni płacić będą po dwa złote rocznie, a mieszkania z kuchniami: 1-pokojowe 4 zł, 2-pokojowe 9 zł., 3-pokojowe 16 zł, 4-pokojowe 25 zł. Każdy dalszy pokój płacić będzie po 5 zł więcej. Dochody uzyskane z tej daniny, zwanej Funduszem Szkolnym, pójdą na wydatki Ministerstwa Oświaty. Nowej daninie mają podlegać wszystkie lokale z wyjątkiem urzędowych i kilku kategoryj lokali pokrewnych. Daninę tę będzie zatem płacił mieszkaniec miast i chłop na wsi. Można być spokojnym o to, że chłop wiele nie będzie płacił. Luki będzie musiał pokrywać mieszkaniec miasta.

Rzeczywistość nasza pobije chyba rekord anegdoty o Fryderyku Wielkim. Bo Fryderyk Wielki cofnął się w chwili, gdy dowiedział się, że podatnicy śmieją się z nakładanych podatków. U nas w takiej chwili wprowadza się nowe podatki.

Projekt wprowadzenia Funduszu Szkolnego zwalczamy dlatego, bo życzymy rządowi powodzenia w jego polityce gospodarczej. Znamy linję wytyczną rządowej polityki gospodarczej i niejednokrotnie powiedzieliśmy już, że podpisujemy się bez zastrzeżeń pod tylokrotnie już podanym do wiadomości publicznej programem gospodarczym rządu. Ale dlatego właśnie wypowiadamy się z całą stanowczością przeciw projektowi Funduszu Szkolnego, bo projekt ten bierze się za łeb z naczelnemi hasłami rządu t. j. z hasłami obniżenia **w s z y s t k i c h** elementów gospodarstwa społecznego. Bierze się za łeb z akcją rządu o potanienie kredytu, bo śrubowanie podatków prowadzi do wzrostu stopy procentowej, a zatem do drożenia kredytu. Bierze się za łeb z hasłem usprawnienia administracji, bo nowy podatek, to nowi urzędnicy podatkowi, nowi egzekutorzy, nowe akta, nowe szufladki i nowy bałagan papierkowy. Bierze się za łeb z hasłem reformy podatkowej, bo reforma podatkowa ma zmniejszyć ilość podatków, a nowy podatek, to... jeszcze jeden podatek. Bierze się za łeb z hasłem walki z bezrobociem, bo nowy podatek, to zwyżka kosztów produkcji przemysłu, który musi szukać równowagi w ograniczeniu załogi pracowniczej. Bierze się za łeb z hasłem likwidacji zaległości podatkowych, bo nowy padatek, to o kilkadziesiąt miljonów złotych węcej wyciśniętych ze społeczeństwa, które w tej chwili winne jest Skarbowi Państwa i związkom komunalnym przeszło miljard złotych z tytułu zaległych podatków. Przeszło miljard złotych zaległości, to aż nadto wyraźny sygnał, że podatnik jest przeciążony i nie może płacić. Bierze się wreszcie za łeb z hasłem podwyższenia cen płodów rolnych, bo nowy podatek chce wydusić od chłopa grosza, którego niema, to znaczy chce zmusić chłopa do sprzedaży płodów rolnych po tańszej cenie, a prócz tego chce zmusić mieszkańca miasta do ograniczenia wydatków także na płody rolne, co musi doprowadzić do spadku cen. Bierze się za łeb z hasłem obniżenia sztywnych cen kartelowych, bo teraz kartele będą miały chyba więcej powodów do uskarżania się na sztywny udział obciążeń publicznych w kosztach produkcji. A wreszcie bierze się on za łeb z niedawno wydaną instrukcją do związków samorządowych o zmniejszenie ciężarów podatkowych. Ale nietylko z własnym programem bierze się za łeb nowy projekt rządowy. Mądra zasada teorji skarbowej mówi, że budżet winien być zupełny t. j. winien obejmować wszystkie dziedziny pracy gospodarczej rządu. Tymczasem projekt rządowy wyodrębnia pewną część wydatków rządowych z budżetu i tworzy jeszcze jeden, nowy, mały, specjalny budżet na te wydatki. Budżet ten ma swe dochody i swe wydatki i swego ministra, w postaci specjalnego urzędnika, zajmującego się tym Funduszem. Mądra zasada teorji skarbowej mówi o tem, że budżet państwowy winien być przejrzysty tj. winien być dostępny do studjów dla każdego laika. Tymczasem dziś najpoważniejsi ekonomiści w Polsce przyznają się do tego, że nie wyznają się w tym gąszczu cyfr, któremu na imię budżet państwa. A wreszcie mądra zasada teorji skarbowej mówi o tem, że podatki winny być brane z dochodu, a nie z innych dziedzin działalności gospodarczej obywatela, w szczególności zaś z majątku. Tymczasem nowy projekt opodatkowuje w przeważnej mierze majątek płatników (własne lokale płatników), a zatem państwo konfiskuje powoli ale systematycznie majątek podatników, czyli narzędzie używane przez obywateli do osiągania dochodu. Wszystkie państwa starają się uchwycić przedewszystkiem dochód płatników, wystrzegając się nakładania podatków na majątek. U nas nie.

Dziś narzeka się na złą moralność płatników podatkowych. Trudno. Pokusa obchodzenia przepisów podatkowych jest u nas bardzo wysoka. Przemytnictwo kwitnie zawsze w takim kraju, który ma wysokie cła. Samogonkę będzie się u nas tak długo pędziło, dopóki cena spirytusu będzie wysoka, potajemną uprawę tytoniu i szmugiel papierosów z zagranicy będzie się tak długo uprawiało, aż ceny wyrobów tytoniowych nie spadną. Podatnicy tak długo będą starali się „wykiwać" władzę skarbową, jak długo będzie się im to opłacało i jak długo urzędnicy skarbowi w dążeniu do osiągnięcia jaknajwiększych dochodów (dla uzyskania pochwały ze strony władz zwierzchnich) będą się starali „wykiwać" płatników podatkowych prze mnożenie zeznawanych przez nich kwot.

* * *

Mówiliśmy o anegdocie, satyrze podatkowej i o tem, że państwo konfiskuje majątek obywateli. Pisząc te uwagi, widzimy przypadkowo z jednej z wczorajszych endeckich gazet następujący „szmonces":

> Do jednego z urzędów podatkowych w Warszawie, zgłosił się kilka dni temu kupiec towarów bławatnych p H. W.
>
> — Pan w jakiej sprawie? — spytał referent
>
> — Jabym chciał poprosić z panami — odparł flegmatycznie kupiec — żeby mnie panowie zażyrowali weksel.
>
> Z temi słowy sięgnął do kieszeni i dobył zatłuszczony portfel. Oniemiały referent spoglądał dłuższą chwilę na oryginalnego interesanta, zanim przyszedł do siebie i wykrzyknął:
>
> — Co takiego? Żyrować weksel? Urząd skarbowy ma żyrować weksel?
>
> — Pan szę dżywujc? Przecie panowie są moje spólniki do wszystkie zyski, toby ja chciałem, żeby panowie raz zarykowali też Jak mnie nikt nie chce żyrować z wekslem, to gdzie ja mam iść, gdzie, jak nie do moje spólniki?

Proszę wybaczyć, że cytujemy tę historję, w szczególności zaś, że cytujemy „żydłaczenie". Ostatecznie jest to dziennik endecki. A zresztą gdyby nawet nie był to dziennik endecki, to przecież państwo i tak jest dzisiaj spólnikiem przedewszystkiem do majątku żydowskiego...

J. D.



Infant Don Jaime, syn ekskróla Hiszpanji Alfonsa, zareczył się z panną Emanuelą Ruspoli. Ślub odbedzie się w kwietniu

Dr. EZ IEL CARLEBACH

W Watykanie -- o Trzeciej Rzeszy

Dostojnik kościoła o swych rozmowach z papieżem

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Przybył do Londynu jeden z najwyższych dostojników kościoła, który kierował polityką katolicką w różnych krajach europejskich, a ostatnio także w Niemczech. Przybył — prosto z Rzymu. Co więcej: prosto z papieskich apartamentów.

Odbył w Rzymie rozmowę z papieżem o Niemczech, a przedewszystkiem — o Saarze. Rąbek tajemnicy tych konferencyj został odsłonięty już przez księcia zu Löwenstein, czołowego polityka katolickiego, który przez lata całe zajmował pierwsze miejsce w centrum niemieckiem i wśród niemieckiej szlachty katolickiej.

Obecnie ów dostojnik kościoła uzupełnia Löwensteina. W pewnych wybranych kołach zdradził treść swej rozmowy, którą prowadził ostatnio z papieżem.

* * *

Opowiadał on mniejwięcej co następuje:

— Przybyłem do papieża pełen zakłopotania, z samego serca Niemiec, dokąd udałem się w specjalnej misji. W uszach brzęczały jeszcze stłumione westchnienia 20 miljonów niemieckich katolików. Przed mojemi oczyma stały wizerunki ich zamordowanych przywódców — Klausnera i innych, wierni ciemiężeni w obozach koncentracyjnych, prasa teroryzowana, zebrania rozwiązywane, organizacje zniszczone.

A ja przyszedłem do papieża, by złożyć sprawozdanie i zapytać:

— Jakże to? Dlaczego milczy Watykan?

Ale Watykan znajduje się w dziwnem położeniu. Watykan trzyma się owej deklaracji („list pasterski“), którą ogłosili wszyscy biskupi niemieccy w kościołach, na kilka tygodni przed dojściem Hitlera do władzy. W owym liście było powiedziane, że nazizm zostaje potępiony jako fałszywa nauka, a żadnemu katolikowi nie wolno mieć z nim nic wspólnego. Ten list podany został wiernym do wiadomości, naturalnie za zgodą papieża.

A gdy ja teraz zapytałem: „Dlaczego Watykan milczy?“ — otrzymałem w odpowiedzi:

— Watykan nie milczy. Watykan przemówił. Od czasu owego listu pasterskiego nie została wydana żadna nowa deklaracja, którąby tamtą odwołała. Stara klątwa pozostaje w mocy.

Stara klątwa jednak wcale nie przeszkadzała, aby von Papen przybył do Rzymu i prowadził pertraktacje w sprawie konkordatu. Stara klątwa, w myśl której żaden katolik nie może mieć nic wspólnego z nazizmem, nie przeszkadzała, że tu w Watykanie mówiono o uznaniu regime'u nazistycznego za państwo o pewnych specyficznych formach, wobec którego Watykan zachowuje desinteressement w tejsamej mierze, co wobec ustroju innych państw, z któremi kościół żyje w zupełnej zgodzie. Ta stara klątwa wcale nie przeszkadzała, by tu w Watykanie, utrzymywało się przez jakiś czas mniemanie, że Hitler jest może jednak wysłannikiem Opatrzności, który ma ochronić świat przed komunizmem!...

W tem miejscu przerwano moje wywody. I słyszałem:

— Istniało takie mniemanie. Prawda. Przez krótki czas. Na początku. Von Papen tak rzecz przedstawił. Ale myśmy się przekonali, że kłamał. A gdy von Papen przybył do nas poraz trzeci, nie przyjęliśmy go więcej.

— Ale skoro sprawa tak się ma, skoro stolica apostolska nabrała przekonania o bezbożności nazizmu, skoro wie, że ruch ten wtrąca świat w ramiona komunizmu, więc dlaczego nie należy powiedzieć tego raz na zawsze jasno i wyraźnie?

— Jakże jeszcze ma to być powiedziane?

— Całkiem prosto. Musi to być wyrażone zupełnem wykluczeniem Hitlera i jego doradców z łona katolickiego kościoła. (Hitler sam jest katolikiem).

— Byłoby to groźnem niebezpieczeństwem dla 20 miljonów niewinnych katolików.

— Więc niech będzie w innej formie. Nie powie się: Adolf Hitler zostaje wykluczony z dobrodziejstw katolickiego kościoła, sformułuje się to inaczej...

— Jak?

— Powie się tak: Według encykliki papieża Piusa XI. z grudnia 1930 roku, będącej kontynuacją encykliki papieża Leona XIII., nie wolno wprowadzać sterylizacji. Jest ona bowiem kardynalnem wykroczeniem przeciwko wierze w Boga. Żadne państwo nie ma prawa do powzięcia podobnej uchwały. Można zatem powiedzieć: Zostają wyklęci i wyłączeni poza nawias społeczności kościelnej ci wszyscy, którzy sterylizację wprowadzają.

— Wszystko to co w tej sprawie mogło być powiedziane, wyrażone jest niedwuznacznie w poprzednich encyklikach. Możnaby to ostatecznie powtórzyć raz jeszcze. A wówczas — skutek będzie tensam, co poprzednio, to znaczy — żaden. Chyba że sformułuje się to obecnie tak konkretnie, tak wyraźnie, nazywając państwo i ludzi po imieniu, że — 20 miljonów katolików będzie się prześladowało, dręczyło, bezlitośnie...

— Na 20 miljonów katolików miałaby Trzecia Rzesza wywrzeć akt zemsty za klątwę? 20 miljonów? Nie można wymordować 20 miljonów ludzi! Przeciwnie, niech tylko spróbuje ruszyć ich, a, jeżeli jest ich rzeczywiście 20 miljonów, będą mogli się przeciwstawić, bo stanowią siłę... Owszem, niech walczą!

— Nie. Niech nie walczą. Kościół nie może dać powodu do wojny domowej. Kościół nie jest władzą świecką. W dodatku na wypadek walki, nie wszystkich 20 miljonów rzuci swe życie na szalę. Zrobią to tylko ci najwierniejsi. Mała garstka. Zatem, z konieczności przedstawiać będą znikomą mniejszość i — zostaną pokonani. Zaś spowodu stawianego przez nich oporu zamknie się wszystkie kościoły, zaaresztuje się wszystkich księży, zabroni się odprawiania modłów... W całym kraju...

Milczałem przez chwilę. Zabrakło mi odpowiedzi. A potem odrzekłem:

— W Trzeciej Rzeszy zabroniono księżom dopuścić do spowiedzi tych wszystkich, którzy mają zbyt wyraźne ślady ran, otrzymanych w czasie katuszy w więzieniach i w obozach koncentracyjnych. Dlaczegożby, analogicznie, nie miał Watykan zabronić księżom udzielania błogosławieństw kościoła przywódcom nazistycznym, dopuszczenia ich do spowiedzi, do mszy i do katolickiego pogrzebu?

— Winę w tem ponoszą słudzy kościoła, którzy zbliżyli się do nazizmu.

— Nie potępiajmy ich! Macie zapewne na myśli tych podrzędnych księży, mających żywy kontakt z ludnością. Oni mają naogół pozytywniejsze stanowisko wobec nazizmu od kardynałów i biskupów. Tak, różnica zdań między wyższymi dostojnikami kościoła a księżami, zajmującymi najniższe szczeble kościelnej hierarchji, ta różnica zdań jest faktem bardzo smutnym. Gdyby nie to, sytuacja byłaby może inna zupełnie. Skoro taki jest jednak stan rzeczy, nie można zrobić niczego, coby pogłębiło jeszcze bardziej istniejącą już i tak przepaść między sługami kościoła.

— A jednak można na inny sposób zademonstrować, że potępia się ów brunatny szał, jego teorję rasową i prześladowania Żydów, jego chęć zawładnięcia całym człowiekiem, prawo, które przysługuje jedynie i wyłącznie kościołowi. Można wszak całkiem wyraźnie dać do zrozumienia, że nie uzna się tego stanu rzeczy. Można przecież całkowicie zerwać pertraktacje w sprawie konkordatu. Więc dlaczego nie zrobić tego? Dlaczego wciąż jeszcze zasiada się do stołu, dlaczego przyjmuje się ich zapewnienia co do specjalnych praw katolickiego kościoła, kiedy się wie doskonale, że oni nie dotrzymają ani jednej z danych obietnic?

— Dzieje się to dla dwóch powodów. Popierwsze dlatego, że patrząc na krótką metę i wychodząc z przypadkowej konstelacji chwili, jedynie ludzie świeccy mają prawo rozstrzygania. Kościół natomiast, Bóg i jego pełnomocnik, myślą i patrzą dalej, wykraczają poza ramy chwili, sięgają daleko ku wieczności. Nie mogą oni i nie wolno im w chwilowem uniesieniu zniszczyć skupień ludzkich, idących w miljony i sprowokować otwartszą walkę z państwem i w państwie, liczącem 60 miljonów obywateli. Po drugie, prowadzimy rokowania lojalnie, albowiem tylko tak może kościół rokowania prowadzić. Musi przyjąć każde słowo strony przeciwnej za prawdziwą monetę. A jeżeli się potem okaże, że partner wprowadził nas w błąd, to Bóg i świat cały świadkiem, kto miał dobre intencje, kto myślał rzetelnie o pokoju, a kto nie...

— A jednak, a mimoto... W jakiś sposób, w jakikolwiekbądź, trzeba jednak wyjaśnić całemu światu, że Watykan potępia, potępia jak najostrzej, tych brunatnych .... W przeciwnym razie można będzie — uchowaj Boże! — popaść w błąd i nietylko ludzie niezainteresowani, ale i katolicy będą mogli przypuszczać, że zatarg między Rzymem a Berlinem jest tylko przypadkowy taktyczny a nieideowy, zasadniczy...

— Tego świat przypuszczać nie może. A to, co może być zrobione, by potępić nazizm, a równocześnie nie narazić życia miljonów wiernych, wszystko to robi Watykan istotnie. Robi w Austrji i — w Saarze. W Austrji niema dnia, w którymby kościół nie oświadczył jasno i wyraźnie, że potępia nazizm w całej pełni. Ani kardynał Innitzer, ani pomniejsi księża, nie przepuścili żadnej sposobności, by to zadokumentować. List kardynalski, ogłoszony po zamordowaniu Dollfussa mówi o tem całkiem niedwuznacznie. A w Zagłębiu Saary zrobiono w ramach możliwości tosamo. Jeszcze kilka miesięcy temu wysłany tam został Monsignore Testa, który zbierał informacje. Po nim wyjechał do Zagłębia nuncjusz papieski w Pradze, tak że żaden katolik w Saarze nie ma wątpliwości co do stanowiska Watykanu wobec nazizmu. Księża nawoływali do głosowania za status quo, księża wydają gazetę antyhitlerowską, księża organizują zebrania i demonstracje...

— Lecz dlaczego nie przemówi Papież sam? Jedno słowo z Rzymu, jeden rozkaz — a 40 procent katolików w Saarze głosować będzie przeciw Niemcom, a wtedy — Saara jest wolna!

— Saara jest wolna a Hitler — poniesie klęskę. Prawda: Biskupi w Speyer i Trier nie mogą przemówić wyraźnie. Rząd niemiecki zawarł z nimi osobny konkordat (dający tamtejszym organizacjom katolickim większe prawa, niż w innych połaciach Niemiec, albowiem tamtejsze djecezje obejmują Saarę i prowincje sąsiednie, a hitlerowcy chcieli wykazać, że nie prześladują wcale katolickiego kościoła). Tym biskupom saarskim dotychczas też nic złego się nie stało. Jednakowoż, za każde wystąpienie jakiegokolwiek księdza saarskiego przeciw Hitlerowi mszczono się na niewinnych katolikach — na terenie Rzeszy. Nazi uważają djecezje w Speyer i Trier, jak i wszystkie inne okręgi biskupie w całych Niemczech za zakładników. Każdy najdrobniejszy odgłos, pochodzący ze Saary, rozlegać się będzie w Rzeszy tysiąckrotnem, ogłuszającem echem — strzałów. Naturalnie, mógłby Watykan powziąć decyzję w sprawie plebiscytu i przesądzić omalże tę kwestję. Ale taka decyzja stałaby się hasłem do walki na terenie całej Rzeszy, a tego sobie kościół nie życzy.

* * *

Tyle sprawozdanie wybitnego kardynała. Jest on jednym z czołowych dyplomatów watykańskich. Dlatego też mówił bardzo dyplomatycznie i nie można było poznać, które z tych słów, przez niego podanych, pochodzą od papieża samego, a

które od „Watykanu“, od jego anonimowych przedstawicieli.

Jedna rzecz jednak conajmniej stała się zupełnie jasna:

— W łonie samego kościoła istnieje rozbieżność spowodu Hitlera. Wysocy dostojnicy zajmują stanowisko wrogie wobec niższych księży, a część katolickiego aparatu dyplomatycznego sprzeciwia się „rozważnemu“ i spokojnemu stanowisku papieża, żądając ostrej, otwartej walki...

Watykan i Saara

Korespondent rzymski paryskiego „Echo de Paris“ omawiając problemy, związane z plebiscytem saarskim, porusza m. in. również stanowisko Watykanu w tej sprawie.

Mamy wrażenie, że stolica apostolska ograniczyła się do pozostawienia wiernym wolnej ręki w działanie w myśl osobistych przekonań. Władza duchowna niema zamiaru wywierać jakiegokolwiek wpływu w tej sprawie. Misja mgr. Testy, który niedawno temu wyjechał jako wysłannik stolicy apostolskiej do Egiptu i Palestyny, skończyła się na zasięgnięciu informacyj o stosunkach w Zagłębiu z punktu widzenia religijnego i na złożeniu dokładnego sprawozdania papieżowi. Nie znaczy to jednak wcale, że Watykan nie interesuje się konsekwencjami, które z racji wyniku plebiscytu mogą mieć miejsce. W każdym razie widzi stolica apostolska w dążeniach hitleryzmu, zmierzających do odrodzenia neopoganizmu, groźny zamach na idee moralne ludzkości.

Listy z Trzeciej Rzeszy

Pod znakiem 13 stycznia

Ostatnie przygotowania do plebiscytu. - Co będzie potem?

(Korespondencja własna)

Berlin, w styczniu.

Podczas gdy w Zagłębiu Saary czynione są gorączkowe przygotowania do plebiscytu, który odbędzie się już za kilka dni — 13 stycznia — cała Rzesza niemiecka znalazła się pod wrażeniem tego zbliżającego się zdarzenia politycznego, do czego przyczyniło się jeszcze nagłe zwołanie wszystkich przywódców ruchu hakenkreuzlerowskiego. Nie ulega wątpliwości, że na zgromadzeniu tem, na którem Hitler odpierał zarzuty pod adresem Trzeciej Rzeszy, chodziło przedewszystkiem o podniesienie na duchu wszystkich tych w Zagłębiu Saary, którzy głosować mają za Niemcami, by przekonać ich o niemieckiej jednolitości i sile. Jest to szczyt niemieckiej propagandy plebiscytowej, w której Niemcy do 13 stycznia wykorzystają cały szereg mniej czy więcej korzystnych środków. Wielkim środkiem agitacyjnym ma być zwłaszcza 57 specjalnych pociągów, któremi w dn. 12 i 13 stycznia ma się sprowadzić do Zagłębia Saary 48.000 obywateli, uprawnionych do głosowania w Saarze. Odpowiedzialne czynniki obiecują sobie, że ci obywatele Trzeciej Rzeszy będą najlepszymi agitatorami na terenie plebiscytowym.

Komisja rządząca w Zagłębiu Saary, która została częściowo poinformowana o liczbie przybywających do głosowania, poczyniła już odpowiednie przygotowania, tak samo jak poczynione zostały wszelkie przygotowania techniczne do plebiscytu. Postanowiono zarządzić podwójne głosowanie. Pierwsze zarządzono na niedzielę, 6 stycznia, a drugie o tydzień później. Dnia 6 stycznia głosować mieli pracownicy kolejowi, pocztowi, członkowie policji i urzędnicy. Dnia 13 stycznia głosuje reszta ludności. Zarządzenia takie poczyniono przedewszystkiem dlatego, że w dniu głównego głosowania przybywa na teren dużo zamiejscowych obywateli, wobec czego ruch na kolejach nie może być krępowany nieobecnością pracowników kolejowych, którzy musieliby inaczej w dniu tym iść do urny wyborczej. W niedzielę dnia 6-go stycznia głosować miało około 60.000 osób.

Po ukończeniu pierwszego głosowania urny z kartkami głosowania po urzędowem opieczętowaniu i pod opieką oddziałów wojskowych przeniesiono ze wszystkich lokalów plebiscytowych do hotelu Wartburg w Saarbrücken. Tam przechowywane będą pod ścisłą kontrolą do czasu, aż nadejdą urny z głosowania w dniu 13 stycznia. Oczywiście, że wyniki głosowania z 6 stycznia nie mogą być natychmiast opublikowane, gdyż wywarłyby wpływ na główne głosowanie 13 stycznia. Dlatego opublikowanie ich nastąpi dopiero wraz z wynikami z 13 stycznia. Przeciwko temu odezwały się wprawdzie protesty hakenkreuzlerów, ale komisja plebiscytowa protesty te odrzuciła jako nieuzasadnione. Władze kraju plebiscytowego zaznaczają, że poczynione zostały wszelkie zarządzenia, aby nie doszło do jakichkolwiek nadużyć i fałszowania wyników głosowania.

Niemiecką opinję publiczną wielce zajmuje kwestja, czy Hitler natychmiast po plebiscycie wygłosi wielką mowę polityczną pod adresem Francji. — Jeszcze w pierwszych dniach stycznia stwierdzono, że Hitler ani jednem słowem nie będzie mieszał się do kampanji plebiscytowej, aby dnia 15 stycznia zaproponować Francji nowe rokowania. Rzeczywistość jednak sprawiła, że Hitler przemówił. Miarodajnym czynnikom w Rzeszy zdawało się, że wiadomości o niepocieszających stosunkach w partji hakenkreuzlerowskiej i pomiędzy poszczególnemi obozami tejże mogłyby wywrzeć niekorzystny wpływ na decyzję saarskich wyborców. Hitler jednakowoż nadał swemu przemówieniu charakter wewnętrzno-polityczny i przemawiał przeciwko żywiołom, które przez całych 14 lat prześladowały ruch hakenkreuzlerowski, a więc przedewszystkiem przeciw Niemcom i unikał polemiki z innemi państwami, starając się pozostawić sobie otwartą drogę do rokowań z Zachodem.

Z. t.

Wiadomości z kraju

Dziś rozpoczyna się w Tarnowie proces

o bestjalskie zamordowanie dwóch kobiet żydowskich

Głośnym był napad rabunkowy, dokonany na wracające z jarmarku do Tarnowa Beilę Grünberg, Beilę Solender i Frymetę Weiss, które w nocy z 5-go na 6-go listopada 1934 w Olpinach koło Tuchowa stały się ofiarą ohydnego napadu rabunkowego, przyczem Beila Grünberg i Beila Solender zostały zamordowane w bestjalski sposób. Napadu dokonali Franciszek Różycki, Władysław Urbanik, Bronisław Urbanik i Franciszek Sokulski, zabrawszy napadniętym kilkaset złotych. Dnia 8 b. m. staną sprawcy przed sądem przysięgłych w Tarnowie. Rozprawa wyznaczona została na dwa dni. Franciszek Różycki i Władysław Urbanik oskarżeni zostali o zbrodnię morderstwa i rabunku, zaś Bronisław Urbanik i Franciszek Sokulski o podżeganie i pomocnictwo do tych zbrodni. Oskarżonego Franciszka Różyckiego bronić ma adw. dr. W. Maschler, Władysława Urbanika adw. dr. Goldfinger, osk. Bronisława Urbanika adw. Henryk Fink, a osk. Franciszka Sokulskiego adw. dr. Skowroński. Poszkodowaną stronę zastępować ma adw. dr. Arnold z Krakowa.

* * *

RABUNEK CZY KRADZIEŻ? Przed sądem przysięgłych w Tarnowie toczyła się w sobotę dnia 5 b. m. rozprawa przeciwko Stanisławowi Halikowi, Józefowi Pacurze, starszemu, Józefowi Pacurze ml. i Bartłomiejowi Pacurze, oskarżonym o to, że dnia 19 czerwca 1934 w Rudzie Rysiu, używając przemocy i grożąc zastrzeleniem, zabrali A. Mularzowej różne rzeczy domowe, wart. ok. 200 zł. Po przewodzie sądowym przysięgli większością głosów zatwierdzili pytania w kierunku rabunku co do wszystkich oskarżonych. Trybunał zasądził osk. Józefa Pacurę st. na półtora roku więzienia, St. Halika na półtora roku więzienia, Bartłomieja Pacurę na 3 lata więzienia, zaś Józefa Pacurę ml na 2 lata więzienia. Bronił adw. dr. Holzer, adw. dr. Chomet i adw. mgr. Mütz.

Usuwanie żydowskich urzędników magistrackich w Międzyrzeczu

Nowo-obrany burmistrz Międzyrzecza przystąpił do redukowania nielicznych już żydowskich urzędników magistratu, gdzie pozostać ma jeden jedyny tylko wieloletni urzędnik żydowski. Postępowanie nowego burmistrza wywołało rozgoryczenie wśród ludności żydowskiej.

Aczkolwiek Żydzi stanowią blisko 90 proc. ludności miasta, posiadają oni zaledwie 10 radnych na ogólną liczbę 24. Podczas gdy w poprzednim magistracie Żydzi posiadali wice-burmistrza i 2-ch ławników, do obecnego magistratu wszedł tylko jeden ławnik żydowski. (ŻAT).

Wybuch petardy w Wilnie

Z Wilna donosi (PAT): W niedzielę o godzinie 18.20 nieznani sprawcy podrzucili petardę do otworu rynny w kamienicy nr. 22 na Zaułku Literackim. Petarda wybuchła, uszkadzając rynnę, oraz niszcząc kilka szyb w księgarni Ickowicza, mieszczącej się w tejże kamienicy. Poważnych uszkodzeń ani wypadków z ludźmi nie było. Na miejsce eksplozji przybyła policja, która prowadzi dochodzenia z polecenia prokuratury.

3 kobiety oskarżone o palenie zwłok noworodków

Wstrząsająca sprawa o palenie zwłok noworodków toczyła się w warsz. sądzie okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadła akuszerka Filomena Dziuba, pomocnica jej Biedulowa i matka Wanda Kluczyńska. Akt oskarżenia zarzucał akuszerce, że po spędzeniu siedmiomiesięcznego płodu, włożyła zwłoki do kartonu i wrzuciła do pieca. Kiedy matka zobaczyła zwęgloną czaszkę, z przerażenia zemdlała. Dziuba, śmiejąc się, złapała pogrzebacz i stłukła czaszkę na drobne kawałki. Dziuba miała opowiadać Kluczyńskiej, ażeby się niczego nie bała, bo nie poraz pierwszy w ten sposób usuwa ślady niedozwolonych operacyj. Gospodyni lokalu widziała straszną scenę przez szparę od drzwi. — Zgłosiła się ona do policji i złożyła zameldowanie. Onegdaj wszystkie trzy kobiety zasiadły na ławie oskarżonych. Żadna nie przyznawała się do winy.

W późnych godzinach wieczornych sąd wydał wyrok, skazujący akuszerkę Dziubę na 2 lata więzienia, a Kluczyńską na rok więzienia. Trzecią oskarżoną uniewinniono.

13-letnia zabójczyni

Niezwykłą sprawę o zabójstwo, które zostało dokonane przez 13-letnią dziewczynkę rozpatrywał sąd apelacyjny w Warszawie. Apolonja Mandziarzowa pobiła się ze swoją sąsiadką. W pewnym momencie Mandziarzowa zawołała o pomoc. Nadbiegła jej 13-letnia córka Krystyna, która widząc matkę w niebezpieczeństwie, schwyciła pogrzebacz i z całej siły uderzyła sąsiadkę w głowę. Skutki uderzenia były fatalne. Uderzona padła nieprzytomna i wkrótce zmarła wskutek wylewu mózgu.

W stan oskarżenia postawiono matkę i córkę. Sąd skazał Mandziarzową na 2 lata więzienia, zaś 13-letnią córkę na 3 lata domu poprawy z zawieszeniem wykonania kary.

Od tego wyroku obrona odwołała się do Sądu Apelacyjnego, który zmniejszył wyrok matce do roku, utrzymując wyrok na 13-letnią zabójczynię.

Okólnik Nr. 60 i błędna taktyka

Ze zjazdu Betaru

Na zjeździe Betaru odbywa się wszystko wedle zgóry ustalonego programu. Przywódcy wygłaszają referaty, delegaci biorą udział w dyskusji i jak się to mówi, praca konferencji toczy się normalnie. Może jedyną rewelacją w ciągu dotychczasowego przebiegu zjazdu była odpowiedź Żabotyńskiego na zarzuty, podniesione w czasie dyskusji.

Żabotyński zabrał głos o godz. 1-szej w nocy i mówił o osławionym okólniku 60 organizacji rewizjonistycznej. Jak wiadomo, okólnik ten zakazywał betarowcom korzystania z certyfikatów, a zakaz ten miał być wyrazem protestu rewizjonistów przeciwko zbyt małej liczbie przydzielonych certyfikatów. Równocześnie jednakowoż rewizjoniści oświadczali, że poza plecyma Agencji Żydowskiej starać się będą o certyfikaty. Delegaci na konferencji próbowali wykazać, że takie stanowisko jest niekonsekwentne i demoralizujące ruch młodzieży. Wiemy skądinąd, że Żabotyński dowiedział się o tym okólniku dopiero po jego ukazaniu się, to znaczy, że kierownictwo rewizjonistyczne wydało taki okólnik bez wiedzy Żabotyńskiego. Żabotyńsik wziął jednakowoż całą odpowiedzialność za okólnik na siebie i przyznał, że tkwi w nim niekonsekwencja.

Ale zarazem stwierdził, że rewizjoniści **dążą i dążyć będą do odebrania monopolu na certyfikaty Egzekutywie Agencji Żydowskiej.** Uważa bowiem dotychczasowy system wyrażający się w tem, że tylko Egzekutywa sjonistyczna otrzymuje certyfikaty emigracyjne za zły i szkodliwy dla gospodarstwa palestyńskiego. Jeśli organizacja rewizjonistyczna występowała za przydziałem certyfikatów pracodawcom, to nie miała pewności, że te certyfikaty dostaną się potem w ręce Betaru, ale chodziło jej o **złamanie monopolu Egzekutywy sjonistycznej i przeforsowanie zasady, że wszyscy mają prawo do certyfikatów.** Żabotyński oświadczył ponadto, że wiosną 1933 roku Unja sjonistów rewizjonistów **powzięła szereg kroków politycznych i dyplomatycznych w tej sprawie na terenie londyńskim i międzynarodowym a nawet wysłała specjalnego wysłannika do Palestyny celem odbycia konferencji z pracodawcami.** Żabotyński zwraca uwagę, że ugoda zawarta ostatnio z Egzekutywą sjonistyczną przewiduje tylko na pewien czas przerwanie tej akcji i to specjalnie na czas rokowań pokojowych i dla ich ułatwienia. Monopol Agencji Żydowskiej w dziedzinie certyfikatów jest bez względu na skład Agencji Żydowskiej, zdaniem Żabotyńskiego, niedopuszczalny. Jeśli układy pokojowe doprowadzą do pozytywnych rezultatów, to rewizjoniści zastanowią się nad dalszym biegiem tej sprawy. Jeśli nie, to rozpoczną akcję w myśl okólnika 60.

Przyznać trzeba, że ta cała akcja, której bronił Żabotyński w swojem przemówieniu, jest niezrozumiała. Zdaniem naszem, tylko Agencja Żydowska winna mieć prawo do certyfikatów i prawo regulowania emigracji. Agencja może popełniać w tej dziedzinie błędy, może postępować tu i ówdzie źle, ale niemniej jest ona tą instytucją, która jest powoływana do otrzymywania i przydziału certyfikatów. Żabotyński chce odebrać monopol certyfikatowy Agencji Żydowskiej. Zachodzi więc pytanie komu, jakim instytucjom chce przydzielać certyfikaty. Czy tylko pracodawcom? Na te, narzucające się pytania, Żabotyński w swej mowie nie dał odpowiedzi. W każdym razie to przemówienie wskazuje, że rewizjonizm obraca się jeszcze ciągle w kręgu dawnych błędnych przesłanek.

Utworzenie Rady Legislatywnej — nieaktualne

Londyn. (ŻAT) Półoficjalny organ Urzędu Kolonjalnego „Near East and India“ zamieszcza korespondencję z Jerozolimy, która stanowi miarodajny komentarz do ostatniego oświadczenia Wysokiego Komisarza, sira Artura Wauchope'a, złożonego delegacji egzekutywy arabskiej w sprawie projektu Rady Legislatywnej w Palestynie.

W oświadczeniu swem — pisze Near East — Wysoki Komisarz w sposób taktowny wskazał, że plan **Rady Legislatywnej w chwili obecnej jest nieaktualny.** Wysoki Komisarz oświadczył, że prowadzone będą rozmowy z przywódcami różnych wspólnot i elementów, aby ustalić formę, którą przybrać ma rada legislatywna, kiedy rząd uzna, że dojrzał już czas dla jej realizacji. Jak się wydaje, opozycja zarówno kół żydowskich, jak i arabskich uczyniła odroczenie projektu, który może jeśli powstanie odpowiednia konjunktura, wreszcie znów stać się pożytecznym planem dla kraju — kończy „Near East“.

30.000 Żydów osiedli się w Hule

Znamienny głos organu Urzędu Kolonjalnego

Londyn. (ŻAT) Półoficjalny organ Urzędu Kolonjalnego „Near East and India“ omawia w ostatnim numerze przejście koncesji w Hule do rąk żydowskich i podkreśla zmiany w umowie koncesyjnej, które korzystne są dla dzierżawców arabskich w Hule.

Na wysuszonych obszarach w Hule — pisze Near East — skolonizuje się, jak oczekują, 2000 rodzin kolonistów żydowskich. Miejscowi rzeczoznawcy przypuszczają, że z czasem na obszarze Hule **znajdzie utrzymanie ludność żydowska, licząca 30.000 osób.** Obecnie wegetuje tam 1000 rodzin arabskich. — Wielkie korzyści przysporzy praca żydowska tem, że zwalczona będzie malarja, która szerzy się w Hule w całej okolicy. Zapadalność na malarję jest tak olbrzymia, że mieszkańcy arabscy wiele zyskają na robotach drenażowych, do których przystępuje się obecnie w Hule — kończy organ Urzędu Kolonjalnego.

Konferencja propalestyńska w Ameryce

Nowy Jork, (ŻAT) Na 20 i 21 stycznia rb. zwołano wielką konferencję z udziałem szeregu organizacyj żydowskich celem omówienia aktualnych problemów dotyczących Palestyny i wysunięcia żądania większej imigracji żydowskiej do Palestyny.

Również Stow. Bnei Brith i Kongres Żydowsko-Amerykański wezmą udział w tym zjeździe. Wybory delegatów na zjazd odbywają się we wszystkich gminach żydowskich w Stanach Zjednoczonych.

Jerzy Geller

POMYSŁ

Frenzel, mój szkolny kolega, zginął mi z oczu bardzo dawno. Będzie już ze 20 lat, jak ukończyliśmy uniwersytet. Toteż zdziwiłem się, ale i uradowałem serdecznie, kiedy pewnego wieczora spotkałem go w klubie. Zupełnie się nie zmienił, wyglądał tak jak przed 20 laty i taksamo z przejęciem przekonywująco mówił o polityce europejskiej.

— Możesz mi wierzyć — zapewnił mnie zaraz po przywitaniu — że sytuacja na Bałkanach jest poważna i daje dużo do myślenia. Będziemy w najbliższej przyszłości świadkami niespodzianych, fantastycznych zmian — zamilkł na chwilę zamyślony, a po chwili dorzucił szybko: — Zresztą... czy mógłbyś mi przypadkiem ze 100 zł. pożyczyć?

— Będziemy świadkami fantastycznych niespodziewanych zmian na Bałkanach, tak sądzisz? — odrzekłem. — Bardzo mi przykro, ale nie mogę ci niestety pożyczyć.

— Nie zapominaj, że dużą rolę odgrywa w tem Rosja — A gdybyś mi dał 50 zł., powiedzmy do piątku, czy to możliwe?

— Być może, że Rosja chce jakieś swoje plany przeprowadzić, ale myślę, że z tego nic nie będzie — starałem się odpowiadać tym samym tonem. — Powiedziałem ci już przecież, że nie mam pieniędzy.

— To nie takie proste, jak myślisz. Słowianie prowadzą politykę... A może chociaż 20 zł. do soboty?

Przyjrzałem mu się uważnie. Wyglądał mizernie i nosił zniszczone ubranie Dałem mu 20 zł. i zapytałem:

— A co porabiasz pozatem? Opowiedz mi coś o sobie. Słyszałem kiedyś, że pracujesz w jakiemś towarzystwie asekuracyjnem. Czy to prawda?

— Owszem, rzeczywiście, przez jakiś czas pracowałem — Ale to nie dla mnie. Ja muszę mieć szersze horyzonty.

— Oczywiście — odpowiedziałem — są ludzie, którzy po to, żeby pracować, muszą mieć bardzo szerokie horyzonty.

Nie zauważył ironji, z jaką wypowiedziałem te słowa i ciągnął dalej z ożywieniem:

— Obecnie jestem pochłonięty niebywałym pomysłem. Mam wspaniałe plany. Pracuję nad wielką rzeczą. Idzie o stworzenie wielkiego przedsiębiorstwa. Myślę, że gdyby całą produkcję śledzi z Bałtyku i sardynek z morza Śródziemnego połączyć, możnaby zrobić na tem wspaniały interes. Gdy mi się to uda, pomyślę o tobie.

Podziękowałem, pożegnałem się i odszedłem.

— To z Frenzlem rozmawiał pan — zapytał któryś ze znajomych. — Śmieszny typ Zawsze ma głowe nabitą fantastycznymi, nierealnymi pomysłami. Niedawno opowiadał mi o tem, jak ma zamiar podnieść produkcję cukru, używając do tego celu wszystkich gatunków jagód.

Uśmiehśmy się serdecznie. — Frenzla nie widziałem przez kilka tygodni. I znowu pewnego dnia zastałem go w klubie. Siedział nad stosem zagranicznych gazet i czytał uważnie. Ucieszył się bardzo.

— Dobrze, że cię widzę. Ciężkie chwile przeżywa obecnie republika francuska. Mam wrażenie.. A gdybyś mi tak 10 zł. pożyczył? — dodał szybko.

— A jak tam twoje śledzie i sardynki? — przypomniałem sobie.

— Sardynki? Ach z tego nic nie wyszło Ci ludzie w żaden sposób nie mogli dojść do porozumienia. Teraz pracuję nad czemś znacznie ciekawszem. — Jak nadejdzie odpowiednia chwila, nie zapomnę o tobie.

Podziękowałem, wcisnąłem mu 10 zł. do reki i odszedłem szybko.

Minęło znowu kilka dni i Frenzel znów podszedł do mnie w klubie. Zakomunikował mi, że Albanja jest na drodze do zupełnego uniezależnienia się i ta wiadomość kosztowała mnie nowych 10 zł. Któregoś dnia spotkałem go na ulicy — Zapoznał mnie z polityką wewnętrzną Persji i wziął odemnie 1 zł. 50 gr. Był zaabsorbowany nowym genjalnym pomysłem. Szło zdaje się o tramwaje elektryczne.

Za każdym razem miałem wrażenie, że gorzej

Dzieci niemieckie otrzymały na gwiazdkę „podręcznik odwetowy"

Jak donosi „I. K. C." W Niemczech ukazała się w okresie świątecznym książka dla młodzieży, będąca dowodem propagandy odwetu wśród młodzieży niemieckiej. Rozchwytano dosłownie 36,000 pierwszego nakładu tj. książki dla młodzieży pt.: „Kinder, was wisst Ihr vom Führer?" („Dzieci, co wiecie o wodzu?"), dosłownie rozchwytano. Dla zobrazowania tendencji tej książki przytaczamy niektóre ustępy. Oto czytamy np.:

„W czasach, w których wszystko w Niemczech było doskonałe i panował ład i porządek, zaczęli francuscy sąsiedzi obawiać się rozkwitu Niemiec i zazdrościli nam. — Także Anglicy i Rosjanie spoglądali na nas z zawiścią, ponieważ dzienniki całego świata pisały, że maszyny niemieckie są najprecyzyjniejsze, wyroby niemieckie solidne i w najlepszym gatunku, a okręty niemieckie płyną prędzej, aniżeli inne. Irytowało to zwłaszcza Anglików, którzy chcieli mieć najlepszą flotę na świecie. Dlatego postanowiła Francja z Anglją zniszczyć Niemcy, podobnie, jak macocha w bajce pragnie zgładzić dobrą i piękną pasierbicę.

„Zapewne zapytacie drogie dzieci, w jaki sposób jest możliwe zniszczenie całego państwa? Otóż wiedzcie dzieci, że to jest coś potwornego, jeżeli pragnie się dokonać tego dzieła zapomocą wojny. Tylko dlatego, że Niemcy odnosiły sukcesy na każdem polu i miały dużo sławnych ludzi, którzy tworzyli wspaniałe arcydzieła sztuki i technik i pierwsi dokonywali wielkich odkryć, zaniepokoiły się inne państwa i powiedziały sobie: „Nie dopuścimy do tego, aby Niemcy były większe, bogatsze i szczęśliwsze od nas. Musimy je zniszczyć!" Jak postanowili, tak zrobili. Nasłali na nas swoich żołnierzy i swoje armaty i starali się zbombardować całe Niemcy. Ale armje niemieckie odnosiły liczne zwycięstwa i nie wpuściły nieprzyjaciela w granice kraju. Wtedy stała się rzecz straszna. Zjawił się zły duch. Podszepnął mężczyznom walczącym, że dalszy opór jest bezskuteczny, że nie mogą bronić się przeciw takiej nawale wrogów i jeżeli zaprzestaną strzelać do nieprzyjaciół, to i po przeciwnej stronie frontu zapragną pokoju.

„Tak się stało. Zupełnie, jak w bajce o owieczce, która zaufała wilkowi i za to została pożarta. Przyszli więc nieprzyjaciele i powiedzieli: „Przegraliście wojnę, wiecie, co to znaczy i jakie to ma następstwa. Zwyciężony musi wszystko wypełnić, co mu zwycięzca rozkaże".

„Nieprzyjaciele rozpowiadali wszędzie, że zwyciężyli, stali się zuchwali i zapowiedzieli Niemcom, że muszą wszystko podpisać, co się im każe... Dzieci, teraz oczekuję po was, że zerwiecie się z oburzeniem i oświadczycie: „Nie, nieprzyjaciele nie śmią tego uczynić, to jest podłe z ich strony!" Tak samo mówili i myśleli nasi rodacy i szaleli z rozpaczy. Ale Francuzi wzruszali lekceważąco ramionami i mówili cynicznie: „Gdybyście byli sami nie porzucili frontu i nie przerwali walki, nie ponieślibyście klęski. Teraz jednak musicie nam wszystko dać, czego od was zażądamy!"

„Nadeszły okropne czasy. **Nieprzyjaciel zabrał nam dużo dobrej, urodzajnej ziemi, którą użyźnili nasi przodkowie i wzbogacili własną pracą.** Musieliśmy płacić rokrocznie olbrzymie sumy haraczu wojennego.. Lecz najgorszy był ten objaw, że niemieccy mężczyźni i kobiety tolerowali to wszystko z baranią potulnością".

W tym tonie objaśnia autor dzieci w dalszym ciągu o biegu powojennych wypadków, wreszcie przystępuje do właściwego tematu, tj. do Hitlera:

„Niemcy, którzy poddali się jego rozkazom, kochają go, a jego nieprzyjaciele obawiają się go. Cały świat zdaje sobie z tego sprawę, że ręka Boga Wszechmocnego czuwa nad nim! Gdy państwo niemieckie podpisało zawieszenie broni i musiało potem spełniać wszystkie rozkazy nieprzyjaciół, był Adolf Hitler chory. Pod koniec wojny bowiem rzucali Anglicy na nasze wojska niebezpieczne bomby, napełnione trującemi gazami. Jedna z takich bomb eksplodowała tuż koło Adolfa Hitlera i oślepła go na szereg tygodni. Gdy leżał w szpitalu i dochodziły go upokarzające wiadomości o rokowaniach pokojowych, poprzysiągł sobie, że wyprowadzi swój naród z niewoli, uwolni od nędzy i upokorzeń i doprowadzi do nowej sławy... Mężczyźni, kobiety i dzieci składali dziękczynnie ręce i modlili się w podzięce dla Niebieskiego Ojca za to, że zesłał nam Adolfa Hitlera, który ratuje nas z ciężkiej sytuacji w tej strasznej godzinie!".

---

504 KM. NA GODZINĘ.

Lotnik francuski Delmotte pobił ostatnio światowy rekord szybkości, osiągając 504 klm. na godzinę.

---

wygląda i żal mi go było serdecznie. Pewnego dnia zatelefonował do mnie i umówił się w bardzo ważnej sprawie w kawiarni. Był bardzo zdenerwowany tak, że zapomniał nawet rozpocząć rozmowę od polityki.

— Musisz to dla mnie zrobić i wystawić mi czek na tysiąc zł.

— Co masz znowu w projekcie? — zapytałem.

— Coś niebywałego, wręcz rewelacyjnego. Nie potrafisz tego wcale zrozumieć; nie zrozumiesz napewno. Pracuję nad tem już oddawna Każdą wolną chwilę temu poświęcam. — Nie potrafię myśleć już o niczem innem. Ty, jako przyjaciel, otrzymasz akcje już po 50 zł., a zapewniam cię, że będą one warte po 1000 zł. Później wprowadzę cię do zarządu. — Musisz tylko podpisać czek na 1000 zł, a o resztę się nie martw. Już ja wszystko załatwię.

Roześmiałem się.

— Mój drogi. Przyjm przyjacielską radę. Porzuć już nareszcie te warjackie pomysły Przyjmij lepiej skromną przyzwoitą posadę. Chętnie pomogę ci do wyszukania jej.

Rozstaliśmy się i przez dłuższy czas nie widziałem go. Nie zapomniałem o nim jednak i któregoś dnia naprawdę dowiedziałem się o posadzie skromnej, płatnej po 150 zł. miesięcznie. Postanowiłem do niego napisać. Ale tego samego wieczoru spotkałem go w klubie. W wieczorowem ubraniu i lakierkach był zmieniony nie do poznania. Opowiadał coś, a kilku nieznanych mi panów słuchało go z zajęciem Podszedłem bliżej.

— To jest mały, skromny i nieciekawy klub - tłumaczył tym panom. — Członkowie jego to ludzie o ciasnych horyzontach — tu spojrzał na mnie wymownie. — Ale jedzenie jest tu doskonałe i dlatego pozwoliłem sobie tu panów sprowadzić

Znajomy, z którym przed kilku tygodniami śmieliśmy się z Frenzla, podszedł do mnie:

— Wie pan, kto są ci panowie? To zarząd wielkiego przedsiębiorstwa Frenzla, zaproszony przez niego do klubu na kolację.

A widząc moje zdumienie, mówił dalej:

— To szczęściarz ten Frenzel. Zawsze miał mnóstwo nadzwyczajnych pomysłów, a dzięki jednemu z nich udało mu się zarobić miljon złotych. Akcje jego przedsiębiorstwa są dziś warte po 1000 zł., a początkowo nabywano je po 50 zł. Niebywała rzecz. A pomyśleć, że w życiu nadarza się człowiekowi taka nadzwyczajna okazja i przepuszcza się ją dlatego, że nie ma się koło siebie nikogo, kto w odpowiednim momencie mógłby doradzić.

Milczałem i myślałem sobie, że jednak wcale nie byłoby głupio, jak mi się to w swoim czasie wydawało, podpisać ten czek na 1000 zł. I postanowiłem sobie w przyszłości nie lekceważyć pomysłów, które początkowo wydają się nieco fantastyczne. Cóż z tego.. Jedynym który z pośród moich znajomych miał pomysły, był Frenzel Obecnie zaś on ich nie ma, bo mu są zbyteczne.

Ile zarobiło Chicago na wystawie światowej?

Bilans wystawy światowej w Chicago został już zestawiony ze wszystkiemi szczegółami.

Po spłaceniu zalegających kosztów urządzenia wystawy, pozostał czysty zysk w imponującej sumie 350.000 dolarów.

W ciągu ubiegłego lata sprzedano 16 i pół miljona biletów wstępu a w ciągu poprzedniego lata 22 i pół miljona. Przeciętnie wydali odwiedzający podczas br. 1.49 dolara na głowę, tzn. o 15 centów mniej, aniżeli w roku poprzednim. Także na wystawie w Chicago odbił się kryzys w Ameryce!

Jeśli bierze się pod uwagę 350.000 dolarów jako czysty dochód z wystawy światowej nie należy przytem pominąć właściwych korzyści dla okolicznej ludności.

Obliczono, że miasto Chicago zyskało od zwiedzających wystawę przyjezdnych z Ameryki, a nawet z innych części świata ponad 700 miljonów dolarów, wliczając w to koszta pobytu w hotelach, odżywianie się, pieniądze wydane na taksówki i zakupy.

ANEGDOTY

LIST DYKTATORA.

Córka Mussolini'ego Francesca, poprosiła ojca kiedyś o 1.000 lirów na kapelusz.

„Kochanie! — odpisał córce Duce — doprawdy wyrzucasz pieniądze. Poznaj wreszcie wartość rzeczy. Twój ojciec nie będzie przecież wiecznie dyktatorem, a jako adwokat Mussolini nie będzie ci mógł kupować kapeluszy po 1.000 lirów.

Całuję cię — ojciec."

Nazajutrz panna Francesca odpisała papie:

„Drogi Staruszku! dziękuję ci za list i lekcję. Poprawiłam się — nauczyłam się poznawać „wartość rzeczy"; list Twój sprzedałam pewnemu kolekcjonerowi za 1,025 lirów. Za 25 posyłam Ci ten scyzoryczek, a 1000 będę miała na kapelusz, bo nie mogę chyba paradować po Florencji z gołą głową.

Całuję cię — córka." —

CENA GENERAŁA.

Generał jednej z walczących armij chińskich dostał się do niewoli. Wszczęto rokowania o jego wymianę.

— Proponujemy za naszego generała czterech majorów.

— Żartujecie chyba!

— Dodamy do tego czterech pułkowników.

— I to za mało.

— Za mało? Czegóż więc żądacie.

— Żądamy dwunastu puszek mleka skondensowanego.

HONORARJUM.

Na zjeździe dziennikarzy niemieckich spotkało się dwóch kolegów, hitlerowiec i komunista.

— Ja powiada hitlerowiec — redaguję kronikę wypadków i dostaję po dwadzieścia fenigów od wiersza..

— A ja — odzywa się drugi — piszę artykuły polityczne po trzy miesiące więzienia za szpaltę!

ZGUBIONA MOWA.

Pewnego razu słynny polityk angielski Salisbury zgubił przygotowaną do parlamentu mowę i wystąpienie swoje odwołał. Mowa ta, którą potem znaleziono, zaczynała się od słów:

— Panowie! kiedy wchodziłem do gmachu parlamentu, nie byłem przygotowany na to, że będę przemawiał. —

LĘK PRZED KARYKATURZYSTAMI.

Podczas obrad Ligi Narodów w Genewie filmowano i rysowano Brianda bezustanku. Gdy zbliżył się doń trzydziesty z rzędu rysownik, Briand stracił cierpliwość:

— Proszę mi dać spokój — zawołał, — i nie szkicować mej sylwetki!

— Ależ czemu? — pyta przestraszony rysownik.

— Widzi pan, drogi przyjacielu, byłem już trzykrotnie zaręczony miałem się żenić i za każdym razem karykatura w pismach przyczyniła się do mej klęski. —

Katastrofalne położenie żydostwa polskiego

Narada przedstawicieli instytucyj żydowskich w Warszawie

Warszawa. (ŻAT). W lokalu Bnei Brith w Warszawie odbyło się **zebranie zwołane przez pp. prof. M. Schorra, prezesa Koła Żydowskiego dr. Thona, sen. Rafała Szereszowskiego, sen. rabina Rubinsteina i dr. Gerszona Lewina w sprawie ciężkiej sytuacji ludności żydowskiej w Polsce.** W zebraniu wzięło udział 35 osób, przedstawiciele instytucyj, prasy oraz działaczy społecznych. Zebraniu przewodniczył prof. Schorr, który wyjaśnił przyczyny, jakie skłoniły inicjatorów do zwołania tej narady.

Ludność żydowska w Polsce znalazła się w obliczu katastrofy. Własnemi środkami zubożałe żydostwo polskie nie może zorganizować koniecznej pomocy. Zmuszeni jesteśmy przeto apelować o pomoc do całego żydostwa światowego. Narada ta jest konieczna, ponieważ w najbliższym czasie odbędzie się konferencja przedstawicieli Jointu i żydostwa angielskiego, poświęcona sprawom wielkiej akcji pomocy. Przy tej sposobności powinniśmy wyrazić głębokie uznanie Żydom zagranicznym za ich wspaniałomyślną pomoc, jaką nieśli żydostwu polskiemu.

Następnie odczytano list posła dra Thona, adresowany do sen. Szereszowskiego z wyrazami ubolewania, że nie może uczestniczyć w zebraniu.

List posła Dra Thona

Poseł dr. Thon pisze w tym liście m. in.:

„Jakkolwiek nie uważam za konieczne zaznaczyć i zapewnić wyraźnie, że się w zupełności solidaryzuję z akcją przez Szanownych Panów powziętą, uczynię to jednak niniejszem, podkreślając z całym naciskiem, że nędza Żydów w Polsce doszła do takich rozmiarów, iż to zagadnienie powinno zająć całkowitą uwagę całego żydostwa świata. Nie wolno pozstawić zbiorowiska 3 i pół blisko miljona ludzi bez pomocy i ratunku w chwili, kiedy ono znajduje się faktycznie i dosłownie nad przepaścią. W ostatnich latach był niestety ten odcinek samopomocy żydostwa mocno zaniedbany. Czas, ażeby się ku niemu skierowała skoncentrowana uwaga tych skupień żydowskich, które jeszcze mogą pomóc i ratować".

Przemówienie rabina Rubinsteina

Dłuższe przemówienie wygłosił rabin Rubinstein, który wskazał na to, iż w roku ubiegłym dla Żydów w Europie zebrano w Ameryce półtora miljona dolarów. Z tej sumy centralne organizacje w Polsce otrzymały zaledwie 78.000 dolarów, co stanowi około 5 proc. Pozostałe fundusze z nielicznemi wyjątkami przekazano dla Niemiec bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem wysokiego komisarza dla spraw uchodźców. W Anglji zebrano 300.000 f. i fundusz ten wydatkowano całkowicie na rzecz Żydów niemieckich.

Ciężko i tragicznie jest mówić o podziale pomocy dla Żydów w różnych krajach. Wszystkie kraje znajdują się w strasznej sytuacji. Szczególnie tragicznie jest mówić o podziale funduszów dla Żydów niemieckich i innych Żydów, albowiem Żydzi niemieccy zawsze odznaczali się hojnością i teraz znaleźli się w sytuacji tych, którzy o pomoc ubiegać się muszą.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Komitetu Delegacyj Żydowskich w Paryżu wysłuchano sprawozdań przedstawicieli żydowskich z różnych krajów. Obraz ten budził grozę. Mieliśmy wrażenie, iż zgromadzili się bracia jednej rodziny. Jeden nieszczęśliwszy niż drugi, jeden uboższy niż drugi. W nieszczęsnej tej rodzinie pozostało zaledwie paru braci, od których ubodzy i nieszczęśliwi oczekują pomocy i opieki. Gdy mówi się o słuszniejszym podziale wspomnianej pomocy, wstrząsa nami to tragiczne uczucie, jak gdyby bracia tej nieszczęsnej rodziny zmagali się o słuszny podział tych okruchów, które spadają z stołu bogatego brata. Pomimo tragicznego uczucia, jakie ogarnia nas przytem, musimy jednak wołać do świata, aby dym unoszący się nad straszliwym pożarem Żydów w Niemczech nie przysłonił widoku straszliwej ruiny gospodarczej, która zagraża zagładą materjalną i fizyczną 3 i pół miljonom Żydów w Polsce.

Klęska Żydów niemieckich jest nietylko ich nieszczęściem, lecz również nieszczęściem wszystkich Żydów na świecie. Jest to jedna z największych klęsk w dziejach żydowskich. Lecz klęsk tych nie można wyrównać pieniędzmi. Natomiast nieszczęścia Żydów polskich i ich ogromne ubóstwo, przy którem stuzłotowa pożyczka kasy Gemilath Chesed uratować może byt rodziny, nakarmić biedne dzieci, uratować można wiele tysięcy podważonych egzystencyj i skazanych na głód dzieci.

W Londynie proszono mnie, abym zobrazował sytuację gospodarczą Żydów polskich, odpowiedziałem im słowami naszych mędrców: Gdyby wszystkie morza zamieniły się w atrament i wszystkie lasy dostarczyły piór, niebiosa byłyby papierem, wszyscy ludzie stali by się pisarzami wówczas pustej przestrzeni nie możnaby było opisać. Próżnej przestrzeni oraz bezmiaru nędzy gospodarczej Żydów w Polsce niepodobna ani opisać ani zobrazować.

Każde miasto stanowi ruinę i każda rodzina mieści w sobie tragedję. Człowiek, który po kilku latach powraca do takiego miasta, natrafia na wiele rodzin żydowskich dawniej o zapewnionej egzystencji, które obecnie są zrujnowane.

Tragedja gospodarcza Żydów jest częścią ogólnego kryzysu, lecz kryzys ten rujnuje szczególnie ludność żydowską.

Nasze instytucje dla drobnego kredytu, opieki nad dzieckiem, opieki nad zdrowiem są na skraju zagłady. Ruina gospodarcza prowadzi też do ruiny duchowej. Żydzi wyróżniali się w swych dziejach tem, że nawet w najcięższych czasach dbali o wychowanie i kształcenie nowego pokolenia.

Sprawa szkół nie jest tylko kwestją wychowania duchowego, jest również kwestję gospodarczą, bytu gospodarczego nowego pokolenia. Przecież bez elementarnego wykształcenia nie obejdzie się żaden rzemieślnik, ani żaden kupiec.

Jeśli obecnie pokolenie jest gospodarczo zrujnowane i straciło pozycje gospodarcze, młode pokolenie stoi w obliczu jeszcze większej klęski, ponieważ rzemiosło i handel zamyka dostęp różnem przegrodami i ograniczeniami. Musimy się zastanowić nad straszliwą przepaścią, jaka otwiera się przed oczyma młodego pokolenia. Musimy myśleć nietylko o chwili bieżącej, lecz również o przyszłości, dlatego powinniśmy dbać o utrzymanie naszych szkół i uruchamiać nowe szkoły zawodowe.

Musimy się zwrócić z apelem do żydostwa światowego i wskazać, że ruina 3 i pół miljona Żydów polskich, którzy stanowią wielki odłam narodu żydowskiego i z którego promieniuje duch żydowski nie powinna budzić mniej współczucia niż niedola żydostwa niemieckiego i rosyjskiego. Należy uderzyć na alarm, aby jaknajrychlej spieszono z ratunkiem w Polsce i uchroniono to, co da się jeszcze uratować. Zbyt długo zachowywaliśmy milczenie. Lecz pewni jesteśmy, że wołanie nasze będzie usłyszane.

Gdy wzywamy pomocy, nie powinniśmy uważać się za nędzarzy, którzy wyciągają rękę do swych zamożniejszych współbraci. Ostatnie wydarzenia w dziejach żydowskich raz jeszcze dowiodły, że wspólny jest los naszego narodu we wszystkich krajach i niema granic, przed któremi uderzenia losu by się zatrzymały Niema tu właściwie ofiarodawców i ofiarobiorców. Są tu wspólnicy, którzy w różnych czasach muszą się nawzajem asekurować.

Sprawa kas Gemilath Chesed

Z kolei zabrał głos **b. sen. Rafał Szereszowski** który omówił głównie sytuację instytucji opieki nad dziećmi oraz kas Gemilath Chesed. Co się tyczy pierwszych, oświadczył sen. Szereszowski — sytuacja jest katastrofalna. W drugich sytuacja stała się cięższą naskutek braku gotówki, który ogranicza możność rozszerzenia działalności kas nader konieczną naskutek niezwykle ciężkiej sytuacji gospodarczej Żydów w Polsce. Zmuszeni jesteśmy przeto zwrócić się o pomoc zagranicę. Mówca stwierdza, że zagranica środki te posiada, lecz nie dochodzą one do instytucyj żydowskich w Polsce. **To co żydostwo polskie czyni dla tych instytucyj, przekracza jego możliwości. Godna jest podziwu ofiarność i oddanie, jaką okazują działacze lokalni, czynią oni wszystko, aby utrzymać instytucje te przy życiu, lecz pomimo to grozi im załamanie.**

Mamy moralne prawo domagać się od Jointu i innych organizacyj pomocy, ponieważ kasy bezprocentowe przez nich właśnie zostały stworzone. Przedewszystkiem chodzi o to, aby kasy słabsze uległy wzmocnieniu, inne znów podniesione być mają na wyższy poziom. Mowca wskazuje na olbrzymie znaczenie kas, głównie na prowincji. Na prowincji cała rodzina wydaje na utrzymanie jeden złoty dziennie. Udzielając drobnych pożyczek, możemy ludzi tych uratować wprost **od zagłady 700 000 osób — jedna czwarta żydostwa polskiego korzysta z pomocy tych kas.**

Kasy te posiadają swoją centralę (C. K. B.), która reprezentuje je wobec władz, samorządów a Jointu. Opracowano rozległy plan rozbudowy tych kas. Pragniemy otrzymać dla nich nowych 5 miljonów złotych. Projekt ten bliski jest urzeczywistnienia. Prowadzimy rokowania z czynnikami decydującemi. Naskutek zaufania, jakie się żywi do tych kas, wierzymy, że wysiłki nasze uwieńczone będą powodzeniem. Za dowód zaufania służyć może pożyczka pół miljona złotych, udzielona przez Bank Gospodarstwa Krajowego, zaś z drugiej strony to, **że w tegorocznym budżecie rządu figuruje pozycja w wysokości 100.000 zł na rzecz kas. Lecz kasy uzyskać muszą środki również z innych źródeł.**

Przemawiali ponadto pp. Peretz, Giterman, Neustadt, prof. Bałaban, Wołkowicz, Cejtlin, dr. Gotlieb, Lewin i inni.

Uchwały

W końcu jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję:

Zebranie działaczy społecznych, przedstawicieli różnych instytucyj, które zostały zwołane przez pp. posła dra Thona, prof. Schorra, sen Szereszowskiego, rabina Rubinsteina i dr. Lewina w sprawie sytuacji żydostwa polskiego w związku z zorganizowaniem pomocy zagranicznych Żydów stwierdza co następuje:

1) Żydostwo polskie znajduje się obecnie w niezwykle trudnej sytuacji gospodarczej, która grozi fizycznym upadkiem i przeżywa najcięższy bodaj okres w dziejach.

2) Żydostwo polskie jest zmuszone bardziej jeszcze niż w latach ubiegłych zwrócić się o pomoc braterską do żydostwa zagranicą, która to pomoc stanie się bodźcem i pobudzi do zorganizowania własnych sił.

3) Pomoc, która została udzielona żydostwu polskiemu w ostatnich latach z funduszów zagranicą, odpowiada potrzebom społeczeństwa żydowskiego w Polsce.

4) Poszczególne dziedziny opieki społecznej, które zostały w swoim czasie hojnie założone przez Joint, znajdują się obecnie na brzegu przepaści i upadku, opieka nad sierotami, szkolnictwo zawodowe, zakłady wychowawcze, zdrowotność, nie mogą obecnie wskutek zubożenia ludności żydowskiej prowadzić swojej działalności bez pomocy z zewnątrz.

5) Stwierdzamy, że mimo wielkich wysiłków Kas Bezprocentowych „Gemilath Chesed" w kierunku podtrzymania dziesiątek tysięcy istnień żydowskich w całej Polsce, Joint nie udzielał im prawie w ostatnich latach żadnej pomocy.

6) Wobec powyższego zebranie uchwala zwrócić się do zagranicznego żydostwa z prośbą o udzielenie pomocy braterskiej zrujnowanemu żydostwu w Polsce, celem wzmocnienia jego pozycyj gospodarczych w tej mierze i proporcji, która odpowiada potrzebom 3 i pół miljona ludności żydowskiej w Polsce.

Rozwód z powodu chrapania według kodeksu Morse'a

Żona pewnego telegrafisty w m: Spokane, w stanie Washington, zażądała rozwodu, — gdyż mąż ją pobił za „chrapanie według kodeksu Morse'a".

Zainterpelowany w tej sprawie telegrafista oświadcza, że, gdy zmęczony pracą przy aparacie telegraficznym, zasypiał w swem łóżku, zawsze budziło go chrapanie małżonki „punktami i kreskami", zupełnie jak w kodeksie telegraficznym Morse'a, tworząc bezładne jakieś depesze, które mimowoli chwyta słuchem, co go tak denerwowało, że wkońcu doprowadziło do wściekłości.

Dowiadujemy się tedy, że istnieje nowy „czytany" sposób chrapania. No, ale zrozumieć można rozpacz biednego telegrafisty, jeżeli się zważy, jak denerwuje czasami cykanie budzika, z którego znużony umysł tworzy wyrazy lub zdania, powtarzające się bez końca z rozpaczliwą jednostajnością.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

KAPITALISTA: Formalności nie trwają długo. Biuro Palestyńskie, Kraków, Dietla 107. Co do możliwości stałego pobytu, nic nie możemy powiedzieć. Zależy to od woli, przedsiębiorczości i t. d. a nietylko od pieniędzy.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ważne wyjaśnienie w sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych

Ministerstwo Opieki Społecznej i Izba Ubezpieczeń ogłosiły nowe doniosłe wyjaśnienia w sprawie ustalania kategorji pracowników umysłowych i związanych z tem świadczeniach.

Duże wątpliwości wynikały w stosunku do personalu artystycznego lokalów rozrywkowych. Ustalono, że 1) tancerki parketowe tzw. fortancerki, zatrudnione w restauracjach i kawiarniach, które wyłącznie tańczą z klientelą tych zakładów, nie są pracownicami umysłowemi, 2) tancerki, zatrudnione w restauracjach i kawiarniach, które wyłącz nie wykonywują produkcje artystyczne są pracownicami umysłowemi bez względu na wartość artystyczną tych produkcyj. Do tej samej kategorji pracowników, należą również artyści rewjowi, występujący w lokalach rozrywkowych.

Spowodu stosowania w chwili obecnej w przedsiębiorstwach wielokrotnych wymówień na 3 miesiące naprzód, stała się aktualną kwestja, czy w okresie tym pracownicy umysłowi, jak i fizyczni (wymawiani co 2 tygodnie) podlegają ubezpieczeniu. Minister stwo Opieki Społecznej wyjaśniło ubezpieczalniom, że obowiązek ubezpieczenia i ściągania składek, nie istnieje tylko wówczas, gdy umowa o pracę zostata niezwłocznie rozwiązana i pracownik otrzymał należne mu odszkodowanie. Od odszkodowań za zwolnienie nie należy potrącać składek ubezpieczeniowych. W innych wypadkach, gdy pracodawca naprzód wymawia rozwiązanie umowy, chociażby nawet zwolnił pracownika od dalszego wykonywania — zajęć, należy pobierać składki za czas do faktycznego ustania umowy.

—ooo—

Przeciw akcyzie na margarynę

W związku z projektem wprowadzenia akcyzy na margarynę, Związek Izb Przemysłowo- Handlowych, któremu ten projekt przesłano do zaopinjowania wystąpił przeciwko wprowadzeniu tej akcyzy Związek Izb Przemysłowo- Handlowych motywując swe stanowisko stwierdza, że wobec ogólnego spadku cen, margaryna przestaje być artykułem konkurencyjnym dla naturalnych tłuszczów jadalnych skutkiem czego spożycie margaryny maleje z roku na rok. Obecnie spożycie margaryny ogranicza się głównie do zużycia na cele przemysłowe, gdzie ze względów technicznych margaryna nie daje się zastąpić przez inne tłuszcze, oraz do spożycia rytualnego przez ludność żydowską przeważnie ubogich okręgów miejskich Pozatem margaryna konsumowana jest jeszcze przez warstwy najbiedniejszej ludności robotniczej na Górnym Śląsku, oraz w innych większych ośrodkach robotniczych.

Katastrofalna sytuacja spółdzielni mieszkaniowych

Na 21 bm. zwołano do Warszawy zjazd delegatów spółdzielni mieszkaniowych z całego kraju. W zjeździe weźmie udział 250 delegatów. Zaproszeni są przedstawiciele BGK i innych instytucyj finansowych. Omawiana będzie sytuacja finansowa spółdzielni. Bilanse dowodzą, że sytuacja spółdzielni, które budowały domy w okresie dobrej konjunktury i wysokich cen jest wręcz katastrofalna — Dyskutowana będzie możliwość przedsięwzięcia środków, któreby zmierzały do utrzymania stanu posiadania mieszkań i domów budowlanych w okresie wysokich cen. Mówi się, że zwłaszcza BGK. będzie musiał zgodzić się na poważniejsze ułatwienia w spłacie długów i rat, jeżeli nie chce narazić się na dalsze straty i uzyskiwanie należności w drodze zarządzeń przymusowych.

Podatek dochodowy z przyrostu majątkowego

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, iż przyrost majątku inwestycyjnego, ujawniony w bilansie przedsiębiorstwa, uważać należy za przychód.

W myśl ustawy o państwowym podatku dochodowym za dochód uważa się sumę wszystkich przychodów w pieniądzach lub wartościach pieniężnych po potrąceniu kosztów osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia tych przychodów.

Z tego powodu od przyrostu majątkowego osoby prawnej ma być wymierzony podatek dochodowy.

Nowelizacja ustawy drogowej

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Komunikacji wystąpiło z obszernym projektem nowelizacji ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w Rzplitej. Projekt ma na celu: 1) uregulowanie sprawy jednolitej organizacji, administracji drogowej; 2) uregulowanie sprawy zaliczania dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych do odnośnych kategoryj dróg; 3) przyznanie gminom miejskim, wydzielonym z powiatowych związków samorządowych, prawa pobierania opłat specjalnych; 4) umożliwienie obowiązanym do uiszczania specjalnych opłat drogowych i dopłat wykonania obowiązku świadczeniami w naturze; 5) uregulowanie sprawy budowy i utrzymania odcinków dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych w obrębie gmin miejskich; 6) uregulowanie sprawy dopłat na pokrycie części kosztów budowy i utrzymania dróg od właścicieli nieruchomości, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, którym drogi przynoszą szczególne korzyści gospodarcze i udogodnienia, tudzież uregulowania sprawy dopłat od nadmiernie zużywających drogi; 7) uregulowanie sprawy świadczeń drogowych w naturze; 8) uregulowanie sprawy dojazdów kolejowych; 9) unormowanie postępowania w razie naruszenia całości drogi publicznej i przywrócenia jej do poprzedniego stanu; 10) dekoncentrację w zakresie drogowych spraw wywłaszczeniowych. — W końcu przewiduje projekt wydania jednolitego tekstu, zmienianej już kilkakrotnie, ustawy drogowej z 1920 r.

Projekt ma być rozpatrzony na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów. poczem ma być skierowany do Sejmu.

Dostawy na rzecz Skarbu Państwa i samorządu

Ustawa z dnia 15 lutego 1933 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego przewidziała, że szczegółowe zasady dostaw i robót będą określane w drodze wykonawczego rozporządzenia Rady Ministrów. Jak się dowiadujemy, projekt takiego rozporządzenia został już opracowany i uzgodniony z zainteresowanemi ministerstwami.

Według projektu zamówienia na dostawy lub roboty powinny być udzielane przedsiębiorstwom krajowym, mającym siedziby w kraju, a dopiero w razie ich braku przedsiębiorstwom zagranicznym i to takim, które posiadają w Polsce w odpowiedniej wysokości wydzielony kapitał i które zostały dopuszczone do działalności i są zarejestrowane w kraju. Warunki techniczne dostaw i robót powinny być tak ustalone, aby mogły być wykonane przy użyciu sił krajowych i surowców, oraz wszelkich wyrobów pochodzenia krajowego, a jeżeli ich produkcja w kraju jest niewystarczająca, z użyciem tych surowców i wyrobów w takim stopniu, aby produkcja krajowa została całkowicie wykorzystana.

Byłym funkcjonarjuszom państwowym samorządu terytorjalnego oraz byłym żołnierzom zawodowym nie wolno będzie w ciągu lat trzech od dnia rozwiązania stosunku służbowego udzielać zamówień na dostawę lub robotę dla urzędu lub instytucji, w której pełnili służbę, — chyba że uzyskają zgodę ministra, któremu dany urząd względnie instytucja podlega. Dalej, nie wolno będzie udzielać zamówienia osobom, którym ogłoszono upadłość przez czas trwania postępowania upadłościowego, jak co do których otwarto postępowanie układowe.

Przeprowadzenie przetargów oraz przyjmowanie dostaw będzie musiało być zasadniczo uskutecznione za pośrednictwem do tego wyznaczonych komisyj, zarządzenie właściwego ministra będzie mogło określić, jakie dostawy będą mogły być przyjmowane jednoosobowo. Właściwy minister będzie mógł również uzależnić przyjęcie pewnych robót lub dostaw od zatwierdzenia władzy nadzorczej. Dostawy i roboty będą mogły być podane badaniu przez biegłych.

Poza tem projekt omawia szczegółowo sprawę przyjmowania ofert, sprawę pisemnych przetargów nieograniczonych i ograniczonych, oraz publicznych przetargów ustnych (do sumy 5.000 zł.), kwestję zamówień z wolnej ręki, sprawę dokonywania zakupów bezpośrednich (do sumy 1.000 zł.), sprawę zawierania umów, przyjmowania dostaw i regulowania rachunków i t. p.

Syndykat lin stalowych i drutu stalowego

Po długich pertraktacjach, prowadzonych w Zakopanem, doszło do porozumienia między fabrykantami lin stalowych i drutu stalowego. W rezultacie od 1 stycznia br. utworzono Syndykat Lin i Drutu Stalowego z siedzibą w Katowicach. Dotychczasowy wydział akwizycji drutu w Warszawie przeniesiony został do Katowic. Nowoutworzony syndykat obejmuje wszystkie największe fabryki w Polsce. Dyrektora Syndykatu wyznaczy Związek Przemysłu Metalowego w Polsce.

Informator gospodarczy

„DOBRA RADA“. Handel nie może wogóle korzystać z bezpłatnych świadectw przemysłowych. Może Pan najwyżej uzyskać zamianę III. kat. na IV., wzgl. IV-tej na pół IV-tej a to pod warunkami wskazanemi pod „III czy IV“, i „J. Idest“.

„CZYTELNIK CHRZANOWSKI“. Jeżeli Pan sprzedaje towary tekstylne kupcom, zobowiązany jest Pan wykupić świadectwo III. kat handlowej, bez względu na wielkość dokonywanych obrotów i ich wartości. Jeżeli jednak sprzedaje Pan bezpośrednio konsumentom, wtedy mógłby Pan wykupić patent dla handlu odnośnego (kat. V. b.) o ile otrzymałby Pan uprzednio stosowne zaświadczenia z gminy.

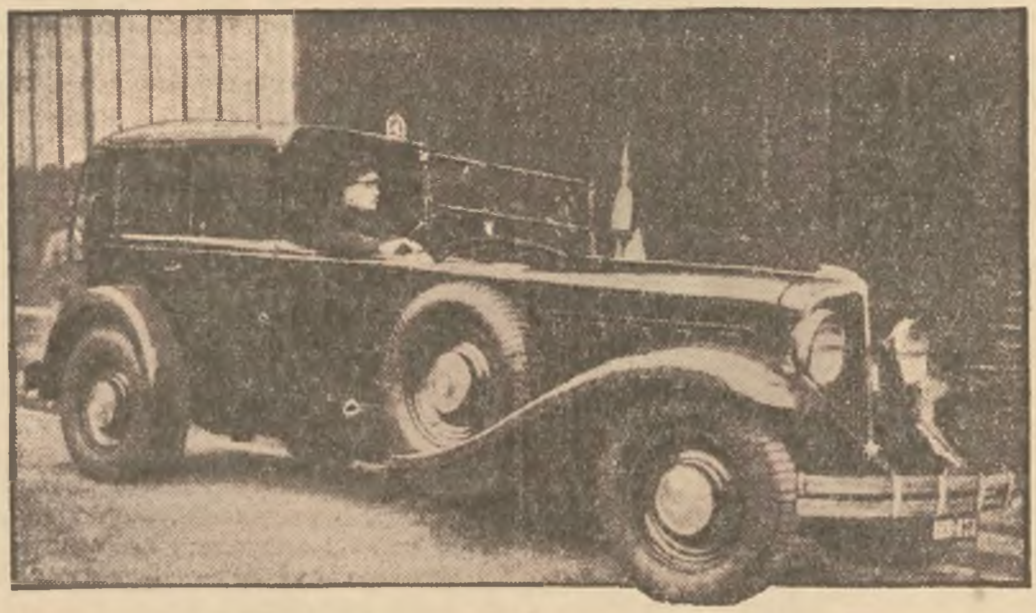
„AJENT Z. M.“. Jeżeli ajent nie utrzymuje biura, winien wykupić patent kat. II. b. (280 zł.) i opłaca wtedy podatek od prowizyj we wysokości 4 proc. +25 proc. i 10 proc. dodatków). Siedziba fabryk nie ma znaczenia Jeżeli ajent utrzymuje biuro, obowiązuje go kat. II. handl. (594 zł.). To samo jeżeli sprowadza towary na własny rachunek, odsprzedając je kupcom tj. hurtownie. Od obrotu hurtowego opłaca się 1/2 proc pod. obrotowego.

Wrazie przeniesienia się do innej miejscowości świadectwo przemysł. pozostaje ważne. Obowiązuje jednak przymus zawiadomienia obu Urzędów Skarbowych i przesłania im stosownych deklaracyj w ciągu miesiąca od przeprowadzenia się.

„DRUKARZ BIELSKO“. Na prowadzenie drukarni jest karta rzemieślnicza zbędna, gdyż jest to wolny zawód. — Introligatorstwo wymaga karty rzemieślniczej. Należy potwierdzić świadectwa przez miejscowy cech i jeżeli petent liczy wyżej 30 lat życia, należy prosić o dyspenzę, celem otrzymania karty rzemieślniczej Powyżej 30 lat życia należy złożyć egzamin czeladniczy.

TYLKO PRZEZ WYKUPIENIE LEGITYMACJI PARTYJNEJ STAJESZ SIĘ CZŁONKIEM ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ!!!

Po zamachu marsylskim... prezydent Francji otrzymał nowy samochód



Do usług prezydenta Francji oddano ostatnio nowy samochód, którego konstrukcja została specjalnie opracowana na podstawie przykrych doświadczeń marsylskich. Jak wiadomo, zamachu w Marsylji dokonał sprawca, który wskoczył na stopień samochodu, wiozącego króla Aleksandra i ministra Barthou. Aby zapobiec takim wypadkom, zbudowano obecnie auto, które niema stopnia u swego boku. Według tego typu zbudowany jest nowy samochód prezydenta Francji.

Na horyzoncie politycznym

—o-§-o—

Niemcy w Kłajpedzie na żołdzie Trzeciej Rzeszy

Z Kowna donoszą: W procesie kłajpedzkim sąd wojenny zakończył już przesłuchiwanie oskarżonych. Wszyscy, z wyjątkiem jednego, nie przyznali się do winy. Badanie oskarżonych mimo to ustaliło następujące fakty: Odbywanie ćwiczeń wojskowych przez młodzież narodowo-socjalistyczną, pobieranie przez nauczycieli niemieckich w Kłajpedzie dodatkowego wynagrodzenia od rządu niemieckiego, wreszcie uzyskiwanie przez policjantów kłajpedzkich zgody rządu niemieckiego na objęcie przez nich stanowisk funkcjonarjuszy policyjnych. Pozatem ustalono, że partja narodowo-socjalistyczna w Kłajpedzie utrzymywała stosunki z narodowymi socjalistami Łotwy i Estonji.

Drakońska ustawa językowa na Łotwie

Łotewska Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o języku państwowym. Zgodnie z tą ustawą językiem państwowym na Łotwie jest język łotewski. Posługiwanie się nim jest obowiązkowe w wojsku, we wszystkich urzędach państwowych oraz w instytucjach o charakterze prawno-politycznym. Ustawa dopuszcza używanie języka obcego jedynie na zebraniach zamkniętych, w handlu, w obrzędach religijnych, wydawnictwach i w szkolnictwie. W innych wypadkach używanie języka obcego może być stosowane jedynie za zgodą ministra spraw wewnętrznych lub organu administracyjnego. Język państwowy ma być również używany na afiszach, cennikach, szyldach, napisach reklamowych i t. p. Wykroczenia przeciwko ustawie językowej karane będą grzywną do 1000 łatów i karą aresztu do 3 miesięcy.

Nowa czystka w ZSRR

Jak wiadomo, w związku z procesem Nikołajewa, który zamordował generalnego sekretarza leningradzkiego okręgu partji komunistycznej. Kirowa, przeprowadzono energiczną oczystkę. Chodzi o usunięcie z leningradzkiej i moskiewskiej organizacji komunistycznej wszystkich zwolenników Zinowiewa i Trockiego. W ostatnich dniach kampanja oczyszczająca rozszerzona została i na prowincję, gdzie bacznie śledzi się nastroje i czynność poszczególnych miejscowych pracowników komunistycznych.

Ostatnio baszkirskie kierownictwo komunistycznej partji wykluczyło z parji kilku komunistów ufińskiej organizacji, którym zarzucono „popieranie trockistów i zaniedbanie nakazanej czujności". — W Ufie udowodniono trockizm słuchaczowi leningrackiego Instytutu Pedagogicznego, Strasznowowi, który już w lutym wskutek tego wykluczony został z partji komunistycznej. — Po wykluczeniu Strasznow ukrył się w pewnej wsi w murimańskim okręgu i starał się zorganizować tam grupę opozycyjną. Z grupą tą utrzymywali kontakt niektórzy członkowie ufińskiej organizacji komunistycznej, którzy obecnie zostali wydaleni z partji komunistycznej.

Moskiewska „Prawda", komentując wyrok wojennego kolegjum sądu najwyższego, mocą którego Nikołajew i dalszych 13 oskarżonych zostaje skazanych na śmierć, pisze w artykule, zatytułowanym „Jeżeli nieprzyjaciel się nie poddaje, musi być zniszczony": „Wyrok ten sygnalizuje wszystkim pracującym państwa sowietów, że należy jaknajbardziej rozszerzyć rewolucyjną czujność wobec jawnych i tajnych wrogów socjalizmu, nakazuje spotęgować ostrożność wobec wszelkich prób podważenia gospodarczej i politycznej siły partji. Wróg klasowy — pisze „Prawda" — musi być wszędzie — w kołchozach, fabrykach, w sowietach i organizacjach partji — stanowczo odparty silnym, niemiłosiernym ciosem".

Spis poległych, zmarłych i zaginionych żołnierzy

Międzynarodowy Komitet Czerwonych Krzyży w Genewie podał do wiadomości Czerwonych Krzyży wszystkich państw, że w Polsce ukazała się publikacja Wojskowego Biura Historycznego, zawierająca nazwiska poległych, zmarłych i zaginionych żołnierzy polskich w czasie wojny 1918—1920. Publikacja ta opracowana została na podstawie materjałów i archiwów Polskiego Czerwonego Krzyża.

Spis zawiera 47.055 nazwisk poległych i 54.060 nazwisk zaginionych. Wśród poległych znajduje się 40 nazwisk kobiet, w tem 15 pielęgniarek.



WTOREK, 8 STYCZNIA.

Kraków (304'3). Z Warszawy: audycja poranna. 7'40 Program i koncert reklamowy. 11'57: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marcjackiej. 12'03: Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej. 12'10: Z Warszawy: koncert zespołu Stefana Rachonia. 12'45: Z Warszawy: „Listy od dzieci" (młodszych), omówi p. Wanda Tatarkiewicz-Małkowska. 13: Z Warszawy: a) dziennik południowy i b) d. c. koncertu zespołu j. w. 15'30: Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim. 15'35: Pogadanka: „Poczta lotnicza", wygł. p. Marjan Jędral. 15'45: Z Warszawy: koncert ork. Henryka Warsa. 16'45: Z Warszawy: skrzynka P. K. O. 17: Muzyka salonowa i charakterystyczna z płyt. 17'25: Z Warszawy: skrzynka językowa w opr. p. St. Słońskiego. 17'35: Z Poznania: recital śpiew. Karola Urbanowicza. 17'50: „Skrzynka techniczna" w opr. inż. Zygmunta Kisielnickiego. 18: Poradnik turystyczny. 18'10: Wiadomości bieżące. 18'15: Z Warszawy: V-ty koncert z cyklu „Sonaty L. van Beethovena" w wyk. Marji Wiłkomirskiej. W programie sonata C-dur, op. 53. 18'35: Muzyka z płyt. 18'45: Z Warszawy: „Literacki rejs z Gdańska do Gdyni", szkic literacki wygł. p. Janusz Stępowski. 19: Z Warszawy: recital śpiew. Emmy Szabrańskiej, przy fort. prof. Ludwik Urstein.. 19'20: Z Warszawy: feljeton aktualny. 19'30: Wyjątki z operetek Abrahama z płyt. 19'45: Program na dzień następny. 19'50: Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19'56: Lokalne wiadomości sportowe. 20: Feljeton muzyczny p. t. „Cudowne dzieci w muzyce" wygł. Dr. Józef Reiss, doc. U. J. 80'15: Ze Lwowa: wieczór literacki. 20'45: Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce". 21: Z Warszawy: opera z płyt. 22'30: Koncert reklamowy. 22'45: „Rozmowy w języku Esperanto z radjosłuchaczami" przeprowadzi p. Tadeusz Hodakowski. 23: Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1345). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: Przegląd giełdowy. 15'45—17'50: p. Kraków. 17'50: „Skrzynka pocztowo-techniczna" — omówi red. Frenkiel. 18: Wiadomości rolnicze. 18'10: „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18'15—19'30: p. Kraków. 19'30: Piosenki (płyty). 19'45—23'30 p. Kraków.

Katowice (395'8). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: Giełda zbożowo-towarowa. 15'40: Wiadomości bieżące 15'45—18: p. Kraków. 18: „Kolenda na Beskidzie" — legenda A. Fierli. 18'15—19'30: p. Kraków. 19'30: Piosenki (płyty). 19'45—22'45: p. Kraków. 22'45: Feljeton Wł. Łomińskiego: „Jak wygląda wieś duńska". 23—23'30: p. Kraków.

Lwów (377'4). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: p. Warszawa. 15'45—18: p. Kraków. 18: „Życie kulturalne i artystyczne". 18'05: „Kobiety, jako twórczynie sztuk plastycznych w Polsce" — p. H. Cieśla. 18'15—22'45: p. Kraków. 22'45: Płyty. 23—23'30: p. Kraków.)

Wiedeń (506'8). 17'35: „Karnawał" Schumanna, op. 9. 19'35: Koncert uroczystości z okazji 10-tej rocznicy śmierci Ferd. Loewego. 20'30: Radjokabaret dla młodzieży. 23: Muzyka dęta.

Praga (470'2). 17'50: Ludowe pieśni czeskie, morawskie i słowackie. 19'30: „Debora" — opera Foerstera.

Paryż (312'8). 21'15: Koncert symfoniczny.

Medjolan (368'6). 20'45: „Addio Govinezza" — operetka Pietri'ego.

Leningrad (1224). 14: Pieśni ludowe. 15: Rosyjska poezja w muzyce. 17'30: Koncert (Beethoven). 20: Koncert symfoniczny.

Lahti (1807). 20'15: Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 21'15: Koncert europejski, muzyka fińska.

Konstantynopol 5. 1. PAT. Odczuto tu silne wstrząsy podziemne. Na ścianach licznych domów wytworzyły się rysy. W kinoteatrach powstała panika wśród publiczności. Podobne wstrząsy odczuto również w Ankarze i Smyrnie, w Dardanelach i Tracji.

Colombo, 5. 1. PAT. Epidemja malarji w okręgu Kegal e pochłonęła już prawie 3000 ofiar, w tem 1000 dzieci. Liczne są też wypadki śmierci wśród kobiet. Personel szpitali jest przeciążony pracą i bardzo wyczerpany.

Dunikowski nie daje za wygraną



Znany z głośnego procesu o fabrykację sztucznego złota, inż. Dunikowski nie dał jeszcze za wygraną. Przebywa on obecnie w San Remo, gdzie pracuje nad swym rzekomo rewelacyjnym wynalazkiem. Dunikowski podtrzymuje, iż wynaleziona przez niego metoda fabrykacji złota oparta jest o podstawy naukowe. W tych dniach przybyć ma do San Remo komisja naukowa z Paryża, która zbadać ma wynalazek Dunikowskiego.

MIMOCHODEM

Oryginalna propaganda higjeny

Nadesłano nam oryginalną publikację. Jest to ulotka, wydana — zapewne w setkach tysięcy egzemplarzy — przez departament służby zdrowia w ministerstwie spraw wewnętrznych, a poświęcona zwalczaniu duru plamistego. W zasadzie bardzo pożyteczna inicjatywa. Na czterech stronicach druku w sposób popularny, obliczony widocznie na ludność szczególnie wiejską, przedstawiono bardzo plastycznie niebezpieczeństwa tej groźnej choroby zakaźnej oraz praktyczne wskazania higieniczne dla ustrzeżenia się przed durem polegające głównie na zaleceniu zwalczania wszy.

Słowem, wszystko bardzo pięknie. Gdyby nie — część ilustracyjna. Tych ilustracyj jest mianowicie trzy. Pierwsza pokazuje chorego, złożonego na łożu boleści. Śmierć z kosą nachyla się nad chorym, a na łóżku spaceruje olbrzymich rozmiarów — wesz. Jak dotąd — w porządku.

Ale gorzej jest z drugą ryciną. Scena w karczmie, oczywiście, w karczmie żydowskiej. Za szynkwasem stoi karczmarz w jarmułce, a przed nim stoi rosły chłop w kożuchu. Na wieszadle zaś, na ścianie, wisi — bekiesza żydowska. I otóż teraz z tej bekieszy złazi sobie ta olbrzymia wesz z pierwszej ilustracji i osiada na chłopskim kożuchu.

Czego ma ta rycina dowodzić? Czy to, że bekiesze żydowskie są rozsadnikami wszy i zarazków? Że u chłopa na wsi pozatem wszy nie znajdziesz? Dziwi nas niezmiernie, że oficjalne wydawnictwo ministerstwa spraw wewnętrznych w ten uproszczony niezmiernie sposób „uświadamia“ ludność wiejską o zasadach higieny Czy nie dałoby się tego zrobić w jakiś inny sposób — bardziej przyzwoity i bardziej zgodny z prawdą?

Po jazzbandzie piosenkarze

(Korespondencja własna)

New York, w styczniu

Paryż przedwojenny miał swoje słynne „boites“ nocne na Montmartre, kabarety o skromnem urządzeniu wewnątrz, bez neonów nazewnątrz, frekwentowane przez śmietankę inteligencką, snobów, cudzoziemców. Tu rodziła się satyra polityczna, szansona o zacięciu społecznem, buntownicza, frywolna, cyniczna, wykpiwająca wszystko i wszystkich, zabijająca często komiznem, ośmieszeniem, sentymentalna... Wszystkie nastroje, wszystkie formy twórczości piosenkarskiej miały tutaj swoją siedzibę. Protoplasta rodu piosenkarzy paryskich, słynny, legendarny Bruant stworzył genre lokalu, genre podania piosenki, podejścia do słuchaczy. Przy nim i po nim wyrosła cała falanga utalentowanych piosenkarzy, narodziła się kohorta zdolnych autorów, kompozytorów. Zasłynął Jehan Rictus, Hyspa, Fursy i inni.

Przy zwykłych, drewnianych stolikach, przy butelce wina lub innej konsomacji spędzano tu wieczór, chłonąc, jak kto umiał i potrafił — wrażenia, często silne i zapadające głęboko w serce. Publiczność współżyła z piosenkarzami, każda pointa była w lot chwytana z francuską szybkością i subtelnością, refren piosenki powtarzano często gęsto chórem. Po wojnie zmarniał ten genre, który wymagał pewnego doboru naturalnego słuchaczy, selekcji z pośród tłumu żądnego rozrywki. Boites na Montmartrze i Montparnasse przekształciły się w nocne kabarety luksusowe, gdzie szampan i drogie coctaile zajęły poczesne miejsce, a piosenka odstąpiła na dalszy plan, pełniąc raczej rolę pretekstu.

Dzisiaj przejął New York tradycję piosenkarską Paryża, nadając temu rodzajowi melo-recytacji zupełnie inną formę. New York, przesycony jazzbandem i tańcami nowoczesnemi, zapragnął odmiany. Nie stworzył kabaretu a la boites'y paryskie, a zato przeflancował na grunt nocnych restauracyj, winiarni piosenkarza wędrownego, wędrującego w ciągu nocy od jednego zakładu do drugiego.

Piosenkarz nowojorski jest innym zupełnie typem niż jego protoplasta i confrère paryski. Kunszt jego opiera się na indywidualizmie i zdolnościach improwizacyjnych. Ale jeśli sztukę swoją posiada à fond, jeżeli włada nią jak powolnem narzędziem, staje się star'em rozrywanym, uwielbianym i opłacanym, tak, jak star filmowy.

Piosenkarz nowojorski, wszedłszy do lokalu, musi wytężyć swój dar obserwacyjny i intuicję, by wyczuć co ta lub inna para, to lub tamto towarzystwo przy stoliku restauracyjnym może interesować w tej chwili, co może pobudzić je do śmiechu, wzruszenia, radości. Musi momentalnie zdecydować się na wybór rodzaju szansony, akompanjamentu. Od tych zdolności orjentacyjnych piosenkarzy zależy powodzenie, sława, wzięcie i sukces materjalny. Trudniej mu to przychodzi niż kolegom paryskim, gdyż zwraca się on nie do tłumu, ale do poszczególnych osób, par, grup. Wtóruje sobie do recytacji przy pomocy akordeonu.

Geire piosenkarski stał się obecne w New Yorku istną manją, publiczność amerykańska szaleje za piosenkarzami, jak przedtem za jazzbandem i tangiem. Autorzy, kompozytorzy? Autorami piosenek są Amerykanie, muzykę komponują przeważnie cudzoziemcy, do pomocy których ucieka się teraz masowo i przemysł filmowy. New York i Hollywood ściągnęły muzyków austrjackich, np. Kalmana, Katschera, francuskich np. Gerard'a i innych. Z pomocą udatnej, zręcznej melodji, posługując się własną lub cudzą inwencją w opracowaniu tekstu, niejeden odpalony kandydat na star'a filmowego, teatralnego znalazł właściwy upust dla swoich zdolności jako piosenkarz, niejeden zrobił karjerę i stał się naprawdę star'em, który nie ma czego zazdrościć gwiazdorom z pod innego znaku.

Em.

KURT SONNENFELD 20

Ucieczka przed twarzą

Autoryzowany przekład z niemieckiego

„Wróciłem na czas feryj uniwersyteckich do mili, która tutaj mieszka. Jeżeli Murzyn, mieszkający w Stanach Północnych, wybiera się na południe, to jest to w pewnem pojęciu decyzja dość śmiała. Albowiem tam byt nasz jest jednak nieco swobodniejszy, a czasami możemy nawet zapomnieć, że jesteśmy potomkami niewolników. Niedaleko naszego miasta znajduje się niewielki las Tam często przesiadywałem na ławce, czytając książki, względnie przygotowując się na przyszły semestr“.

Przerwał na chwilę. Wspomnienie o nadchodzącym semestrze uświadomiło mu z całą wyrazistością grozę położenia i niepewność jutra.

„Gdy się człowiek taką lekturą zajmuje — wskazuje na rozdział o śmierci w książce Schopenhauera — gdy się człowiek takiemi rzeczami zajmuje, nie bierze śmierci zbyt tragicznie, ale jednak czasami“.

Znowu dziękuje za podany papieros i wciąga dym namiętnie.

„Siedziałem zatem wtedy na ławce — mówi Mawler przyciszonym głosem, który za chwilę odzyskuje swe naturalne brzmienie — i przypatrywałem się małej jaszczurce, pełzającej po trawie. Tak bardzo byłem zagłębiony i zainteresowany tym widokiem, że nie zauważyłem wcale zbliżającej się Vicky. Poznałem ją dopiero, gdy stanęła przedemną. Powstałem z miejsca i ukłoniłem się grzecznie, znaliśmy się bowiem od dzieciństwa. Rozumie się samo przez się, żeśmy się nigdy razem nie bawili. Biała panna i czarny chłopak — i do tego jeszcze na południu. Vicky jest miłem stworzeniem. Nigdy nie drwiła z czarnych. „W tej chwili właśnie napędziłem jaszczurkę“. W jej głosie brzmiał jakby ton ubolewania. „Jak się panu powodzi, John? Słyszałam, że pan studjuje na uniwersytecie“. Niewiem co się Vicky stało, podała mi rękę. Nie jest zwyczajem białych podawać rękę murzynowi, nawet wtedy, gdy jest studentem. Zaledwie przez sekundę trzymałem jej dłoń w swej dłoni. I dlatatego muszę jutro zginąć na krześle elektrycznem“.

„Ale, twierdzą przecież, że pan — “

„Potwarz! Vicky uchodzi za bardzo piękną. — Blond włosy, szare oczy, różowa cera. Jednakże ja kocham murzynkę, koleżankę uniwersytecką. Nie jestem na tyle ograniczonym, by nie doceniać piękności białych ludzi. A jednak czarna skóra podoba mi się lepiej“.

„Powinien się pan powołać na Schopenhauera, zauważa Selbe, w myśl jego nauki ziemię zamieszkiwali początkowo tylko kolorowi ludzie, a biały kolor skóry jest według niego zjawiskiem degeneracji“.

„Nie mam wcale zamiaru powtaszać błędów moich ciemięzców, uśmiecha się John Mawler, i uważać jakąkolwiek rasę za upośledzoną dlatego, że jest inną od mojej. Rozumiem bardzo dobrze, że jest wielu murzynów, dla kórych kontrast rasowy stanowi przyciągającą siłę. A i ci kolorowi nie odważą się zaczepić białej kobiety, chyba, że odczuwają nieprzepartą tęsknotę za lynczem. Kontrast rasowy zresztą jest dla białych niemniejszą ponętą niż dla czarnych. Jednakowoż białym mężczyznom — w jego głosie brzmi znowu jakiś niepokój — białym mężczyznom wszystko jest dozwolone. Ci tak liczni mieszańcy w Ameryce, pochodzą nie ze stosunku murzynów z białemi kobietami, lecz odwrotnie, białych mężczyzn z murzynkami“.

John Mawler stara się pokonać swoje wzruszenie.

„Co do mnie mogę ze spokojnem sumieniem powiedzieć, że wobec panny Vicky nie pozwoliłem sobie na nic sprośnego. Mimowoli nasunęło mi się porównanie między tą białą dziewczyną, a moją Maud. Dlaczego, pomyślałem, dlaczego spojrzenie tej białej jest takie spokojne, tako pogodne, a w oczach mojej ukochanej gnieździ się tyle przygnębienia i jak gdyby utajonego lęku. Nigdy nie byłbym do tego zdolny, aby ściągnąć nieszczęście na siebie i na Maud przez adorowanie jakiejś białej niewieście. Ale jeżeli dziesięć, sto, albo tysiąc tchórzy się rzuci na bezstronnego człowieka, zawsze znajdzie się jakiś pozór. Odbywa się to według odwiecznego schematu: murzyn zaatakował białą dziewczynę.

Jak powiedziałem, przez małą tylko chwilkę ściskałem dłoń Vicky. Przechodziło właśnie dwóch młodych ludzi. Biali dżentelmeni. „Halo! —krzyknął jeden z nich. „Przypatrz się proszę tej czarnej bestji“. „Murzyńska świnio, precz od tej kobiety!“ mruknął drugi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 21

Zachód słońca 15 m. 40

4 Szebat 5695

STYCZEŃ

8

WTOREK

ODŁOŻONY WYSTĘP KIEPURY

Zapowiedziany na czwartek 10 bm. występ tenora Jana Kiepury w operze „Tosca“ w krakowskim teatrze im. Słowackiego nie odbędzie się w powyższym terminie. Wobec niedyspozycji znakomitego śpiewaka, przedstawienie zostało odłożone do przyszłego tygodnia i dojdzie do skutku prawdopodbonie w poniedziałek, 14 bm.

PIERWSZY POCIĄG POPULARNY DO ZWARDONIA

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie przy współpracy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa organizuje w niedzielę 13 stycznia br. pierwszy pociąg popularny

Z KRAKOWA DO ZWARDONIA

pod hasłem: „Wszyscy z nartami!“.

Odjazd z Krakowa o godz. 6'10, przyjazd do Zwardonia o godz. 10'35, odjazd ze Zwardonia o godz. 18'00, przyjazd do Krakowa o godz. 22'00. Postoje pociągu w obu kierunkach w Węgierskiej Górce, Milówce i Rajczy.

Cena przejazdu tam i z powrotem 7.10 zł, Opłata na Fundusz Pracy 0.20 zł, razem 7.30 zł.

W pociągu miejsca numerowane — bardancing stoliki do gry w karty. W Zwardoniu wycieczki narciarskie w okoliczne tereny pod fachowem kierownictwem przewodników TKN.

Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa (bilety kolejowe): PBP. „Orbis“ Rynek Główny i Plac Kolejowy, Polski Związek Turystyczny Szpitalna 36, „Wagons Lits Cook“ Sławkowska 12 do dnia 12 bm. godz. 18-tej oraz Kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym. Dyrekcja zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

TARYFY ULGOWE NA PRZEWÓZ TOWARÓW

Taryfy ulgowe na przewóz towarów, zawarte w Aneksie do Cz. II. Taryfy towarowej PKP., których ważność wygasała z dniem 31 grudnia 1934 r. przedłużono do dnia 31 marca 1935 r.

Taryfy te dotyczą ulgowego przewozu płodów rolnych, zwierząt i produktów zwierzęcych, drewna, wyrobów drewnianych i produktów destylacji drewna, paliw mineralnych i produktów ich destylacji, wytworów pochodzenia mineralnego, wytworów przemysłu rolnego i buraków cukrowych, surowców i wytworów przemysłu hutniczego, żelaznego, metalowego i maszynowego, produktów chemicznych, materjałów budowlanych, surowców i wyrobów przemysłu papierniczego, nawozów sztucznych, produktów naftowych, surowców i wytworów przemysłu włókienniczego oraz między stacjami Kraków, Kraków—Grzegórzki, Kraków—Dąbie i Kraków—Kocmyrzów towarów wszelkiego rodzaju.

Zarządzenie Ministerstwa Komunikacji o przedłużeniu ważności wspomnianych taryf ulgowych ukazało się w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych z r. 1934 Nr. 90 poz. 687 i 688.

— ZAMIAST WIEŃCA na grób bł. p. Leona Fleischera złożyli urzędnicy firmy Fleischer zł. 100 i. Rena Weinsberg zł. 10, na rzecz Stowarzyszenia Opieki nad Ociemniałą i Głuchoniemą Dziatwą Żydowską w Polsce „BOJANOWO“. 815x

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, pełna humoru komedja W. Lichtenberga „Mecz małżeński“. Jutro w środę i w czwartek najnowsza sztuka węgierska „To więcej niż miłość“.

— „RAJSKI OGRÓD“ komedja muz. Oesterreichera- Berauera z muzyką J. Świętochowskiego, będzie najbliższą premjerą teatru im J. Słowackiego. Próby pod kierunkiem reż. K Wyrwicz-Wichrowskiego w pełnym toku. W komedji tej wystąpi gościnnie Hanka Ordonówna.

Napad bandycki na bank w Budapeszcie



Podczas napadu czterech zamaskowanych bandytów na jedną z filij banku państwowego w Budapeszcie wynikła strzelanina, której ofiarą padł jakiś postronny przechodzień. Pozatem rany odnieśli czterej urzędnicy banku. W zamieszaniu, jakie powstało, bandyci zdołali zbiec nie ścigani przez nikogo.

— TEATR ŻYDOWSKI Bocheńska 7. Gościnne występy wileńskiej operetki z Nechamą, Winter, Chaszem i Kadiszem. Dziś „Cygańska miłość“, melodyjna operetka w 2 aktach z prologiem, ceny miejsc od 50 gr.

— NOWA REWJA W BAGATELI. Dziś we wtorek odbędzie się w Bagateli premjera nowej rewji pt. „Bagatela się śmieje“ w znakomitej obsadzie z Leonowicz, Jankowskim, Piotrowskim, Szulcówną, Melodystówną i Chórem Rewellersów na czele. Początek o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Śluby ułańskie“.

ATLANTIC: „Książę Arkadji“ i „Czarny kot“ (Borys Karlof).

APOLLO: „Śmierć na urlopie“. (Fredric March)

BAGATELA: „Pocałunek przed lustrem“ i rewja „Bagatela się śmieje“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Madame Butterfly“.

PROMIEŃ: „Jenny Gerhard“ (Sylwja Sydney) i „Rakoczy marsz“.

SŁONKO: „12 krzeseł“ (Vlasta Burian, Adolf Dymsza).

SZTUKA: „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy“ (Karol Adwentowicz).

ŚWIT: „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy“ (Karol Adwentowicz)

„UCIECHA“: Dla ciebie śpiewam (Jan Kiepura)

WANDA: „Uwielbiana“ (Norma Shearer).

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 7. 1 1935. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 96.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Chęć do pracy ograniczona do minimum. Większość efektów w zupełnem zaniedbaniu. Robiono jedynie Bankiem Polski po kursie ustalonym nieco mocniej. Obroty małe.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Popyt niewielki przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.24—5.26 i pół, czeki bankowo 5.25—5.27. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.23, grubsze 5.24 Z innych walut Funt szterling 25.85—26, Frank szwajcarski 171.25—172, Marka niemiecka gotówka 190—193, wypłata 212—213, Korona czeska gotówka 21.50—21.75.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7 1. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 96, Węgiel 14.75, Starachowice 12.90. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 46.25, 4-proc inwestycyjna 116.25 5-proc. konwersyjna 65.25, 66, 65.75, 4-proc. konwersyjna kolejowa 61, 6-proc dolarowa 74. 74.25,

NA MARGINESIE.

Żydowskie „apetyty“ i „przywileje“

W związku z naszym onegdajszym artykułem p.t. „Przed wyborem trzeciego wiceprezydenta miasta Krakowa“, niedzielny „Głos Narodu“ zamieścił uwagi, podpisane literą W. Ukrywającemu się pod tą szyfrą panu musimy przedewszystkiem wytknąć, że pisał o „Apetytach żydów na trzecią wiceprezydenturę“, nie zadawszy sobie nawet trudu przeczytania naszego artykułu, z którym próbuje podjąć polemikę. Twierdzi bowiem pan W., że „Nowy Dziennik ma już w zanadrzu nawet gotową kandydaturę w osobie posła dra Thona“. W naszym artykule wogóle nie wspomnieliśmy imiennie o jakimkolwiek kandydacie, ograniczyliśmy się jedynie do zasadniczego stwierdzenia, że reprezentantem żydowskim w prezydjum miasta może być tylko przedstawiciel obozu narodowo-żydowskiego, jako najpoważniejszego ugrupowania wśród społeczeństwa żydowskiego. Wzmianka o pośle drze Thonie odnosiła się całkiem wyraźnie do czterokrotnego walnego zwycięstwa czołowego kandydata obozu narodowo-żydowskiego przy wyborach sejmowych.

Drugą — powiedzmy oględnie — nieścisłość popełnia p. W., pisząc o „ustępstwie“, zrobionem jakoby przed kilku laty przez przyznanie wiceprezydentury bł. p. Drowi I. Landauowi. „Głos Narodu“ udaje, że nie wie, iż bł. p. Dr. I. Landau wybrany został po śmierci bł. p. wiceprezydenta inż. J. Sarego, który przez zgórą 20 lat urzędował na ratuszu krakowskim.

Uwagi organu chadeckiego na temat „specjalnych przywilejów“, jakich Żydzi rzekomo żądają dla „zaspokojenia ambicyj i interesów żydostwa“, zaczerpnięte żywcem z arsenału Obwiepolu, nie zasługują na polemikę. Radzilibyśmy tylko panu W., aby zapoznał się w Zarządzie m. Krakowa z dwiema cyframi: ile dochodów przysparzają Żydzi miastu z tytułu najrozmaitszych podatków i opłat gminnych, oraz jaki jest odsetek żydowskich urzędników w magistracie i instytucjach miejskich. Gdy te dwie cyfry ze sobą zestawi, będzie niewątpliwie mógł „kropnąć“ nowy sążnisty artykuł o „specjalnych przywilejach żydowskich“ i ich apetycie na zagarnięcie jeszcze jednej, płatnej (sic!) posady wiceprezydenta.

(y)

4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.25, 7-proc. stabilizacyjna 68.65, 69 Tendencja mocniejsza. **Listy** zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgja 123.95, Gdańsk 172.85, **Holandja** 358.10. Kopenhaga 115.75, **Londyn 25.91, Nowy**

Jork telegraficzny 5.27, Paryż 34.94, Praga 22.10, Sztokholm 133.70, Szwajcarja 171.59, Włochy 45.31 Berlin 212.60. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 7. 1. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26 przy tendencji mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano or jentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.25 i pół oraz 5.27 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 7. 1 (O). Na dzisiejszej giełdzie zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Usposobienie ożywione, tendencja utrzymana.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 7. 1. Ceny transakcyjne: żyto 390 ton 15.50, owies 15 ton 15.70. Ceny orjentacyjne: bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 1. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.36 i trzy czw., Londyn 15.10, Nowy Jork 3.07 i jedna ósma, Bruksela 72.25, Medjolan 26.40, Madryt 42.25, Amsterdam 208.65, Berlin 123.90, Wiedeń oficjalny 73.23, Wiedeń noty 57.60, Sztokholm 77.85, Oslo 75.85, Kopenhaga 67.40, Praga 12.88, Warszawa 58.25, Białogród 7.02, Ateny 2.93 Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.57 Japonja 89. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L 92, w Paryżu fr. fr. 1840, w Zurychu dol. 69.25 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 5 1. Kursy otwarcia: Dillonowska 89, Stabilizacyjna 115.375, Dolarowa 73.125, Warszawska 66, Śląska 69. Kursy zamknięcia: Dillonowska 89, Stabilizacyjna 115.50, Dolarowa 73.75, Warszawska 66, Śląska 69.75. Tendencja mocna.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 7. 1. Cynk dost. natychm. 12, termin 12 5/16, cyna natychm. 228 3/1—229, termin. 228 1/4 —228 1/2, Straits 231 1/4, ołów natychm. 10 3/16, termin. 10 1/2, miedź natychm. 28 3/4—28 13/16, termin. 29 3/16—29 1/4, Elektrolit 32 1/8—32 1/2

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 7. 1. (Sin). W dzisiejszem ciągnieniu Loterji padły większe wygrane na następujące numery: 10.000 zł. wygrały nry: 114.755, 120.679, 151.952. — 5.000 zł. nry: 23.416, 83.777, 157.948, 162.879, 171.899, 176.317. — 2.000 zł. nry: 10.491, 12.798, 18.447, 24.582, 38.836, 39.552, 41.626, 45.299, 54.701, 56.448, 70.058, 70.728, 71.282, 76.279, 86.895, 87.111, 97.680, 10.720, 116.549, 121.591, 132.551, 135.031, 142.173, 145.755, 149.713 150.697, 155.928, 166.171, 166.395, 166.556, 168.624 170.462.

Drugie ciągnienie: 50.000 zł. wygrał nr. 149.716.

10.000 zł. nry: 9.980, 44.524, 79.520. — 5.000 zł. nry: 27.270, 67.280, 108.935, 124.192, 126.796, 140.459, 166.901, 173.521. — 2.000 zł. nry: 5.083, 17.694, 18.732, 29.054, 37.685, 78.577, 81.662, 97.4885, 103.750, 117.522, 121.869, 122.898, 133.548 137.671, 145.587, 153.679.

Fala mrozów w Polsce

Warszawa. 7. 1. (Sin) Fala mrozów, jaka ogarnęła Polskę zmusiła instytucje użyteczności publicznej do przedsięwzięcia środków ostrożności. W gazowni i elektrowni miejskiej w Warszawie zarządzono stałe pogotowie. Na kolejach mróz daje się szczególnie we znaki na linji Wilno-Warszawa i w mniejszej mierze na linji Sosnowiec-Warszawa. Szczególnie niebezpieczna jest sytuacja pod Łapami, gdzie często zdarzają się wypadki zamarznięcia przewodów parowych. Mróz w Warszawie odbił się fatalnie na dowozie środków żywności do miasta.

Wedle przewidywań meteorologicznych mróz potrwa kilka dni i będzie się zwiększał. Przypuszczają, że mróz w Warszawie dojdzie do 26 stopni, na Kresach do 30. Za wielkie szczęście dla rolnictwa jest uważany fakt, że przed mrozem spadł śnieg i pokrył oziminy.

* * *

Lwów 7. 1 (O). Dziś zrana zanotowano we Lwowie 22 stopnie zimna. W różnych punktach miasta ustawiono paleniska. Pogotowie ratunkowe do tej pory udzieliło 500 osobom pierwszej pomocy w różnego rodzaju odmrożeniach. Również Ubezpieczalnia Społeczna zanotowała kilkaset pacjentów z odmrożeniami.

Kraków w okowach mrozu

(rg) Mieszkańców Krakowa spotkała wczoraj rano niespodzianka. Termometr wskazywał — 17 stopni. Zima wystąpiła w całej pełni, dając się srogo we znaki. Silny mróz wpłynął na zmniejszenie ruchu ulicznego. Znaczniejszy ruch zaznaczył się natomiast przed sklepami z materjałami opałowemi. Na Wiśle pojawiły się wielkie kry, płynąc szeroko korytem rzeki. Zima — aczkolwiek spóźniona — przypomina o swem istnieniu.

W związku z tem pogotowie ratunkowe udzielało pomocy licznym osobom, które doznały odmrożeń kończyn. W ciągu dnia udzielono pomocy w dwudziestu wypadkach odmrożeń uszu i nosa.

Dalsza dyskusja konstytucyjna w komisji senackiej

Warszawa, 7. 1. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej Senatu dyskutowano nad szeregiem dalszych rozdziałów projektu konstytucji. W dyskusji zabrał głos sen. Woźnicki (Str. Ludowe), który polemizował z oświadczeniem premjera udzielonem prasie, a mianowicie premjer oświadczył, że sprawa zmiany konstytucji jest już w opinji publicznej przesądzona. Mówca uważa, że zmiana ustroju istotnie stała się faktem, bo konstytucja dotychczas obowiązująca przestała być normą prawną dla osób, które ją miały wykonywać. Sen. Woźnicki wyraża wątpliwość, czy większość społeczeństwa sankcjonuje ten stan rzeczy. Ten nowy ustrój — oświadcza mówca — będziecie panowie musieli społeczeństwu narzucić.

W dyskusji zabrał też głos sen. Skirmunt (B. B.), poczem przystąpiono do dyskusji nad rodziałem: budżet. Po przemówieniach senatorów Woźnickiego, Ewerta i Chanowicza przystąpiono do dyskusji nad częścią ósmą: siły zbrojne. Znowu przemawia sen. Woźnicki, a następnie Dąbski, poczem posiedzenie zostało odroczone.

Wspólna konferencja radnych w Sosnowcu

Sosnowiec, 7 1. (K). Z inicjatywy radnych narodowych w Radzie miejskiej w Sosnowcu, odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie przy udziale wszystkich radnych żydowskich. Na posiedzeniu tem uzgodniono ścisłą współpracę w czasie wyborów członków do poszczególnych komisyj miejskich. Krok ten został powitany przez społeczeństwo żydowskie w Sosnowcu z zadowoleniem i uznaniem. Zachodziła bowiem obawa, że Żydzi sosnowieccy po utracie ławnika, mogli jeszcze zostać bez reprezentacji w komisjach.

Pod znakiem narad rewizjonistów

KOŃCOWE NARADY BETARU

Wczorajsze obrady zjazdu Betaru poświęcone były w dalszym ciągu referatom ideologicznym. O wychowaniu najmłodszych betarowców referował Otto Seidmann (Wiedeń) o hochszarze Chrust (Warszawa), o hachszarze morskiej kapitan Halperin. Dr. Hoffmann mówił o zasadach Betaru, a dr Lubocki o sprawach organizacyjnych. W godzinach popołudniowych rozpoczęła się generalna dyskusja, w której wzięło udział bardzo wielu mówców. Dzień dzisiejszy poświęcony będzie wyłącznie obradom komisyj. Na komisji permanencyjnej złoży m. in. Wł. Żabotyński sprawozdanie w sprawie biegu rokowań z Egzekutywą sjonistyczną w odniesieniu do tych punktów, które specjalnie interesują młodzież rewizjonistyczną. Obrady komisyj będą dostępne tylko dla członków Betaru.

W zjeździe Betaru bierze udział, wedle sprawozdania komisji mandatowej, 125 delegatów z 14 krajów. Zjazd zakończy się prawdopodobnie dopiero we czwartek wieczór, a więc w czasie, kiedy w Krakowie będzie już obradowała światowa konferencja Unji sjonistów-rewizjonistów.

PRZYGOTOWANIA DO DRUGIEJ KONFERENCJI

Jak wiadomo, dziś nastąpi uroczyste otwarcie światowej konferencji Unji sjonistów rewizjonistów. Otwarcie odbędzie się w sali Starego Teatru a konferencję zagaił Wł. Żabotyński. Po powitaniach, nastąpi referat Żabotyńskiego na temat: Sytuacja Żydów na świecie i sytuacja sjonizmu. Właściwe narady rozpoczną się we środę rano i odbywać się będą w sali Saskiej. Porządek dzienny obejmuje obok wyboru prezydjum i sprawozdanie z działalności Egzekutywy także następujące referaty: Żydowski ruch petycyjny (dr. Schechtmann), Sytuacja w Palestynie (Ben Horin), Działalność biura politycznego rewizjonistów w Londynie (inż. Jakobi), Obrona ekonomiczna Żydów (Wł. Żabotyński), Problemy gospodarcze i finansowe Palestyny (dr. Brutskus i dr v. Weisl), Sjonizm w świetle polityki międzynarodowej (Dr Segal). Na konferencji wygłoszony także zostanie referat o polityce krajowej(!) sjonistów-rewizjonistów (inż. Szeskin i dr. Wdowiński). Jak już donosiliśmy, nie wszystkie obrady będą jawne.

CZEGO NIEMA NA PORZĄDKU DZIENNYM

Zwraca uwagę fakt, że porządek dzienny **nie obejmuje żadnego punktu, któryby nawiązywał do układu z Egzekutywą sjonistyczną alboteż do problemu stosunku rewizjonistów do Organizacji Sjonistycznej.** Te sprawy będą prawdopodobnie przedmiotem poufnych narad komisyj.

U. C. GRÜNBERG PRZYBYWA DO KRAKOWA

Jak się dowiadujemy, przybywa do Krakowa przywódca maksymalistów, poeta U. C. Grünberg i weźmie w konferencji udział. Grünberg oświadczył niedawno oficjalnie, że na konferencję Unji sjonistów-rewizjonistów nie przybędzie, a nawet ogłosił w tej sprawie komunikat. W niedzielę przebywał w Warszawie członek Egzekutywy sjonistów-rewizjonistów, dr. Hoffmann, który konferował z U. C. Grünbergem. W dniu wczorajszym nastąpiła wymiana telegramów pomiędzy Krakowem a Warszawą i w wyniku silnego nacisku, głównie ze strony Żabotyńskiego Grünberg zdecydował się przybyć do Krakowa, a nawet wygłosi na konferencji odczyt o zagadnieniach kulturalnych.

KONFERENCJA DLA PRASY

Konferencja ma trwać do 15 bm. Jestto prawdopodobnie termin ostateczny, bo w dniu tym ma Żabotyński wyjechać do Stanów Zjednoczonych. Na zaproszenie Unji sjonistów-rewizjonistów przybędą do Krakowa dziennikarze zagraniczni i polscy z Warszawy na specjalną konferencję prasową w dniu 14 bm. Na konferencji prasowej omówi Żabotyński wyniki obydwóch zjazdów rewizjonistycznych.

Zażegnana dymisja Dizengoffa

Burza na posiedzeniu Rady miejskiej Tel Awiwu

Tel Awiw. 7. 1. ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej Tel Awiwu lewicowi radni zaatakowali ostro burmistrza Dizengoffa za szereg poczynań w polityce miejskiej. Obrady miały charakter nader burzliwy. Namiętności tak bardzo się rozpaliły, że w gorącej atmosferze padły pod adresem burmistrza ostre zwroty, m. in. dano mu epitet „Naszaszibi", co miało być ubliżającem porównaniem z burmistrzem Jerozolimy.

W wyniku ostrych ataków Dizengoff zakomunikował, iż ustępuje z urzędu burmistrza. Sprawa ta była rozpatrywana na dzisiejszem posiedzeniu rady miejskiej. W międzyczasie Dizengoff, który nie przybył na to posiedzenie, postawił szereg warunków, od których spełnienia uzależnił cofnięcie rezygnacji. Po dłuższej dyskusji rada miejska przeciwko głosom lewicy przyjęła warunki Dizengoffa. W ten sposób uniknięto kryzysu na stanowisku burmistrza Tel Awiwu.

PIM zapowiada dalsze obniżenie temperatury

Mrozy potrwają przez dłuższy czas

Warszawa. 7. 1. PAT. Państwowy Instytut Meteorologiczny komunikuje: Według meldunków radjotelegraficznych, nadeszłych dziś rano do Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie, można przewidzieć, że dotychczasowe silne mrozy nietylko potrwają dłużej, ale się jeszcze wzmogą, głównie na wschodzie kraju. Sytuacja barometryczna jest taka, że dwa rozległe obszary wysokiego ciśnienia zalegają obecnie — jeden nad Atlantykiem, drugi nad Rosją i Syberją. Mają one wszelkie cechy stałości i jeszcze się utrwalają naskutek ciągłego dopływu dużych mas powietrza mroźnego. Prócz tego płytki niż nad Europą zachodnią wypełnia się, a drugorzędne zniżki nad Europą środową, które nam w sobotę i wczoraj przyniosły nieco cieplejszego powietrza, pod naporem zimnego powietrza zepchnięte zostały na południe. Dalsze posuwanie się mas tego mroźnego powietrza w kierunku zachodnim wywoła silne oziębienie również i w krajach Europy środkowej i zachodniej, przyczyniając się do ostrego przebiegu zimy.

W Polsce obecny stan pogody mroźnej potrwa jeszcze przez dłuższy okres czasu. W dzielnicach wschodnich mróz osiągnie wkrótce i przekroczy —30 stopni. Państwowy Instytut Meteorologiczny podaje do wiadomości, że zważywszy stateczność obecnego układu barometrycznego n i e należy się spodziewać w najbliższych dniach ocieplenia.

Należy więc przewidzieć wszelkie środki ostrożności i zapobiegawcze celem uniknięcia skutków długotrwałego okresu silnych mrozów.

Nowy Jork. 7. 1. PAT. Z pośród pasażerów statku „Mavana", który najechał na skały podwodne, zaginęło dwoje dzieci. Parowiec „Havana", który jest statkiem bliźniaczym zniszczonego niedawno przez pożar „Moro Castle" zdołał w dniu dzisiejszym wyruszyć w dalszą podróż. Załoga statku w liczbie 80 ludzi pozostawała przez cały czas na pokładzie.

Oficjalna wizyta prezydenta senatu gdańskiego w Warszawie

Warszawa. 7. 1. PAT. Dziś, w godzinach rannych przybył do Warszawy, celem złożenia oficjalnej wizyty, prezydent senatu W. M. Gdańska Adolf Karol Greiser oraz senator Huth, którym towarzyszą radca senatu p. Poettcher, radca dr. Blume oraz adjutant kpt. Koelle.

Na dworcu wschodnim, udekorowanym flagami gdańskiemi powitali przybyłych gości: imieniem pana Prezydenta Rzeczypospolitej dyrektor protokułu dyplomatycznego dr. Karol Romer, imieniem p. premjera — p. minister skarbu Zawadzki, imieniem p. ministra spraw zagranicznych — dyr. Dębicki, pozatem obecni byli: komisarz generalny R. P. w Gdańsku p. Papee, wiceminister Lechnicki, prezydent m. st. Warszawy, Starzyński, wicewojewoda Jurgielewicz, wyżsi urzędnicy M.S.Z. oraz przedstawiciele prasy stołecznej.

Do Warszawy pozatem przybyli kierownik biura prasowego senatu gdańskiego dr. Woenckhaus oraz redaktor naczelny „Danziger Vorposten" p. Zarske.

* * *

Warszawa. 7. 1. PAT. Dziś, o godz. 12-tej w południe przedstawiciele senatu gdańskiego złożyli wizytę p. premjerowi prof. L. Kozłowskiemu.

O godz. 12.30 przedstawiciele senatu gdańskiego złożyli wizytę p. ministrowi spraw zagr. J. Beckowi.

O godz. 13.30 p. minister spraw zagr. J. Beck wraz z małżonką podejmował przedstawicieli senatu gdańskiego śniadaniem.

W śniadaniu wzięli udział oprócz gości gdańskich, z prezydentem senatu gdańskiego Greiserem, p. minister skarbu Zawadzki, p. min. Schätzel, wicemin. Lechnicki, wicemin. Bobkowski, komisarz generalny R. P. w Gdańsku Pappe oraz przedstawiciele M.S.Z.

Zjazd rolników żydowskich z Małopolski Wschodniej

Lwów. 7. 1. (O.) Ze Stanisławowa donoszą: W dniu wczorajszym obradował w sali obrad stanisławowskiego kahału pierwszy nadzwyczajny zjazd żydowskich rolników z Małopolski Wschodniej, który został zwołany przez towarzystwo gospodarcze Żydów w Polsce w związku z wytworzoną sytuacją w żydowskiej kooperacji. Na zjazd przybył m. in. poseł dr. Sommerstein, b poseł Silberstein. M. in. powzięto rezolucję przeciwko akcji ukraińskich kooperatyw wobec żydowskiej kooperacji mlecznej.

Epidemja samobójstw

Lwów. 7. 1. (O.) W dniu dzisiejszym we Lwowie targnęły się na życie 4 osoby. 28-letnia Dela Szpachló wna, bezrobotna urzędniczka prywatna, naskutek zażycia trucizny zmarła w szpitalu. Powodem samobójstwa brak pracy i zawód miłosny. W godzinach południowych na cmentarzu Łyczakowskim usiłowała popełnić samobójstwo Anna Litwinowicz. Położyła się ona obok grobu swej niedawno zmarłej siostry, chcąc zamarznąć. W ciężkim stanie odwieziono ją do szpitala. Pozatem popełniła samobójstwo przez otrucie gazem świetlnym służąca Pruszyńska, zaś Stanisława Dziedzielewska zażyła większą ilość weronalu.

Lwów. 7. 1. (O.) W Stanisławowie popełniła samobójstwo przez rzucenie się do studni 50-letnia Szanjndla Appelderfer, ponosząc śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa były złe stosunki materjalne.

Nad brzegiem Bystrzycy w Stanisławowie znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny. Jak stwierdzono, jest to 40-letni służący Zygmunt Locker, który z niewiadomych przyczyn popełnił samobójstwo.

Słynny laryngolog wiedeński zawezwany do Kiepury

Berlin, 7. 1. PAT. Z Wiednia donoszą, że wezwano stąd znakomitego laryngologa dr. Tschiassny'ego do przebywającego w Krynicy artysty-śpiewaka Jana Kiepury. Znakomity artysta — wedle informacyj wiedeńskich — zachorował na gardło.

Monachjum. 7. 1. PAT. W kopalni Haniman, w Górnej Bawarji naskutek wybuchu gazów jeden z górników został zabity, 15 osób odniosło rany, z tych 4 odwieziono do szpitala w stanie ciężkim.

Starania o swobodę działalności sjonistycznej i religijnej w ZSRR.

Nowy Jork, 6. 1. (ŻAT). W Astorja-Hotel nastąpiło otwarcie 28-go dorocznego zebrania Kongresu żydowsko-amerykańskiego. Prócz delegatów amerykańskich uczestniczył w zebraniu prezes Board of Deputies Neville Lasky z Londynu. Przewodniczący, dr. Cyrus Adler zobrazował sytuację żydostwa na całym świecie. Sensację wywołało oświadczenie dra Adlera, że czyni starania, aby wyjednać swobodę działalności sjonistycznej i religijnej w Związku sowieckim. W wyniku tej akcji nastąpiła wymiana listów między prezydentem Rooseveltem a komisarzem Litwinowem.

Szczegółowe sprawozdanie złożył Morris Waldmann.

Plan deportowania cudzoziemców z Francji na odosobnione wyspy

Paryż, 6. 1. (PAT). Jak twierdzi „Journee Industrielle“, kwestja wydalenia niepożądanych cudzoziemców zajmuje obecnie uwagę rządu. Minister spraw wewnętrznych Regnier, zdając sobie sprawę z trudności kontroli i nadzoru nad tymi cudzoziemcami, poszukuje takiego rozwiązania, któreby umożliwiło na drodze legalnej deportowanie recydywistów na odosobnione wyspy, lub do kolonij, gdzie musieliby w celu zarobienia na życie wykonywać różne prace.

ROZMAITOŚCI

Oddysseja człowieka, który „przespał“ wojnę światową

(h) Z początkiem 1914 r. udał się Teodor Gobel, z urodzenia Amerykanin, do swej ojczyzny, a mianowicie do Prus Wschodnich. Ich wieś rodzinna, położona była nad granicą rosyjską. Kilkuletni Teodor nie rozumiał po niemiecku i nie wiedział o tem, że głównym przedmiotem zainteresowań mieszkańców wioski, są słuchy o zbliżającej się wojnie.

Pewnego dnia sierpniowego, kiedy Teodor znajdował się w polu w towarzystwie dwóch jeszcze rówieśników, został nagle porwany przez obcych żołnierzy. Mały Teodor protestował, ale nikt go nie rozumiał. Przez 7 dni wożono go razem z innymi ludźmi w wagonie towarowym, aż przybył ostatecznie do obozu jeńców na dalekiej północy Rosji, w okolicy, gdzie zima trwa przez 9 miesięcy w roku.

Kilka tysięcy ludzi znajdowało się w tym obozie, ale żaden z nich nie mówił po angielsku. Codziennie dostawał Gobel to samo pożywienie: czarny chleb i cuchnącą zupę. Nareszcie, po długich, długich oczekiwaniach i udrękach, skierowano go do Moskwy. Był już wówczas rok 1924.

Dziesięć lat upłynęło, dziesięć lat pełnych grozy wojennej i powojennej, lecz Gobel nic o tem nie wiedział.

Gobel opuścił Moskwę, zdążając ku Zachodowi i żyjąc z dnia na dzień, o głodzie i chłodzie. W r. 1934 przybył do Rygi, gdzie dostał zajęcie na pokładzie francuskiego statku. Ten odwiózł go do większego portu europejskiego, gdzie losem jego zainteresował się konsul amerykański. Wiadomości nadeszłe z Waszyngtonu potwierdziły zapodania Gobla.

Dnia 1 września 1934 wylądował Gobel w Nowym Jorku. Litościwe serca zajęły się nim i wystarały się dla niego o zajęcie w Long Island, w hotelu Mineola.

Gobel chciał odszukać swą matkę. Przemierzał wzdłuż i wszerz ulice Nowego Jorku, chciał odnaleźć dom, w którym się urodził, lecz od tego czasu, Nowy Jork zmienił się nie do poznania. Nie zna więc Gobel nikogo, i nikt też się do niego nie przyznaje.

—————ooo—————

SŁONIE ZATRZYMUJĄ POCIĄG.

W Ugandzie (Afryka) otwarto dla ruchu pociągów nową linję kolejową, która przebiega przez nieskolonizowane dotąd obszary, przerzyna lasy dziewicze, niezaludnione stepy. Jeden z pierwszych pociągów pośpiesznych, obsadzony przez licznych pasażerów, podążał całą siłą pary ku stacji Nairobi. Wtem rozległ się gwizdek ostrzegawczy, pociąg zatrzymał się nagle. Pasażerowie wyskoczyli z wagonów, chcąc się dowiedzieć, co spowodowało nieprzewidziane zatrzymanie. Ku wielkiemu zdumieniu wszystkich okazało się, iż tor kolejowy został zablokowany formalnie przez wielkie stado dzikich słoni, które postanowiły widocznie nie przepuścić dalej obcego przybysza. Słoni nie speszyły ani strzały, oddane przez maszynistę, ani kłęby pary, wypuszczone z lokomotywy. Przeciwnie, ujawniły one swe wrogie zamiary zaatakowania pociągu, trąbiąc przeraźliwie i ruszając naprzód w kierunku wagonów. Na ten widok przerażeni pasażerowie pochowali się czempędzej po wagonach, a maszynista dał kontrparę i zaczął się cofać do stacji, z której wyjechał. Słonie postawiły więc na swojem i nie przepuściły stalowego, plującego parą i dymem intruza. Później zmieniła się jednak sytuacja gruntownie. Pociąg puszczono ponownie w drogę, ale tym razem przed lokomotywą znajdowała się platforma z karabinami maszynowemi i oddziałem policji. Gdy pociąg zbliżył się do mejsca wypadku, blokada toru trwała jeszcze, słonie tworzyły w dalszym ciągu żywy mur. Zagrały karabiny maszynowe, rozległo się ich przejmujące: tak, tak, tak... Cztery słonie padły na miejscu, reszta stada pierzchła w popłochu.

———

NAJSTARSZY KORT TENNISOWY.

Najstarszy z istniejących na świecie kortów tennisowych znajduje się w zamku królewskim Mampton Court. Kort ten liczy już sobie czterysta lat, założony został w roku 1519, a podobno, jak głosi fama, już król Henryk VIII uprawiał na nim szlachetny sport tennisowy. Królowa Elżbieta, król Karol II, grywali również w Hampton Court. Panujący obecnie król Jerzy V nie należy do aktywnych członków królewskiego klubu tennisowego Hampton Court, natomiast dziadek jego, książę Albert, małżonek królowej Wiktorji, zaliczał się do zapalonych zwolenników tennisa; rakieta i piłka księcia przechowywane są do dzisiaj w zbiorach muzeum sportowego Hampton Court. Plan tennisowy w Hempton Court odznacza się tem, że jest kryty szklanym dachem, obecnie zaś zainstalowane zostało centralne ogrzewanie.

W POSZUKIWANIU GROBU ATTYLLI.

W miejscowości węgierskiej Szentes, gdzie prowadzone są od dłuższego czasu badania archeologiczne w poszukiwaniu grobu Attylli, znaleziono istotnie wykopaliska z różnych okresów historycznych. Ilość odkopanych grobów sięga kilku setek. Znalezione w grobowcach przedmioty są bardzo cennemi dokumentami kultury i cywilizacji z okresu panowania w tych okolicach Rzymian, Hunnów, Gepidów. Prócz licznych okazów monet z czasów cesarza Marka Aureljusza, odkopano naszyjniki z pereł, rozmaite drobiazgi z bronzu, służące do celów kosmetycznych. Nad brzegiem Cissy odkopano szereg grobów rycerskich, w których odnaleziono zachowane dobrze szkielety koni, części metalowe uprzęży, zbroje, miecze i t. d. Wiek odnalezionych przedmiotów oceniają archeologowie na 1.500 lat.

Ostatnie wiadomości z Palestyny

Tel Awiw, 6. 1. (ŻAT). Na zebranie Klubu Literatów i Dziennikarzy żydowskich napadła grupa młodzieży, wybijając szyby i łamiąc meble. Z obecnych nikt nie odniósł szwanku. Zajście wynikło na tle ruchu krańcowych hebraistów przeciw używaniu języka żydowskiego w Palestynie.

W związku z tem zajściem warszawski Pen-club żydowski wystosował depeszę protestacyjną.

Jerozolima, 6. 1. (ŻAT). Dziś nastąpiło tu otwarcie konferencji WIZO z udziałem p. Wery Weizman.

Jerozolima, 6. 1. (ŻAT). Skarbnik rządu palestyńskiego ogłasza, że dochody z ceł wyniosły w minionym roku kalendarzowym 2.927.000 f. szt. Stanowi to rekordowy wzrost dochodów z tego źródła, świadcząc o kwitnącym stanie kraju. W r. 1931 dochody skarbu wynosiły z tego źródła 991 tysięcy funtów, co oznacza przeszło trzechkrotny wzrost dochodów.

Bunt chłopów w Meksyku

Vera Cruz 6. 1. PAT. Grupa chłopów zaatakowała posterunek policyjny w mieście Tuxtla, liczącem około 10.000 mieszkańców. Żandarmi dali salwę do atakujących, raniąc kilkanaście osób, z których 7 ciężko rannych odwieziono do szpitala. — Atak miał rzekomo na celu objęcie władzy w mieście przez włościan. Na miejsce wysłano oddziały wojska, celem uśmierzenia zbuntowanych chłopów.

OSTATNIA NIEDZIELA PRZED PLEBISCYTEM.

Saarbruecken, 6. 1. (R). Dziś odbyły się tu dwa wielkie zgromadzenia przedplebiscytowe, zwołane przez hitlerowski front niemiecki, oraz ugrupowania antyhitlerowskie. Uczestnicy obu manifestacyj który zjechali się z całego Zagłębia, byli na dworcu rozdzielani dla uniknięcia starć. W zgromadzeniu frontu niemieckiego wzięło udział 120.000 ludzi, zaś w drugiem zgromadzeniu 70.000. Do żadnych incydentów nie doszło.

PROTEST MATKI PRINCE'A.

Dijon, 6. 1. (PAT). Pani Prince, matka zamordowanego radcy Prince'a wystosowała do przewodniczącego komisji śledczej w sprawie Stawiskiego, Guernut list, w którym protestuje przeciwko metodom pracy komisji.

HANDLARZE NARKOTYKÓW

Kiszyniów, 6. 1. PAT. Policja rumuńska wykryła bandę handlarzy narkotyków, dostarczanych przez marynarzy statków, przybijających do portu w Braile. Banda, którą zlikwidowano, obejmowała działalnością swą całą Rumunję.

CHLEB W WOLNEJ SPRZEDAŻY — W ROSJI

(h) Agencja Havasa donosi, że od 1 stycznia począwszy, zaprowadzona została na terenie Republiki Sowieckiej sprzedaż chleba bez kartek aprowizacyjnych.

Prasa zaznacza że przejcie od starego systemu do systemu wolnej sprzedaży odbyło się bez incydentów. Sklepy aprowizacyjne były zaopatrzone w chleb naogół w wystarczającej mierze.

PIORUN ZABIŁ 70 LUDZI).

(h) W Harrismith, w stanie Orange, zdarzył się onegdaj straszny wypadek. Piorun uderzył w dom, w którym odbywało się zebranie tubylców i zabił na miejscu 70 osób. Cały szereg osób odniosło w dodatku ciężkie poparzenia.

MAŁŻEŃSTWA W POLSCE I ZAGRANICĄ.

Jak wynika z dokonanych ostatnio obliczeń, w większości państw europejskich wzrosła ostatnio liczba zawartych małżeństw. W Polsce zawarto w drugim kwartale 1934 r. o 7.175 małżeństw więcej, niż w tym samym okresie roku 1933, w Bułgarji o 959 małżeństw więcej, w Czechosłowacji o 1.956, w Holandji o 1.729, w Niemczech o 38.223 we Włoszech o 9.779, na Węgrzech o 1.819.

Największy procentowo wzrost małżeństw wykazują Niemcy, gdzie wzrost ten wynosi 24.21 procent, dalej Włochy 15.20 proc., Polska 12.88 proc., Węgry 10.04 proc., Bułgarja 8.9 proc., Holandja 8.77 proc., Czechosłowacja 6.27 proc.

— Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej unieważnia niniejszem legitymacje partyjne na r. 1934-35 Nr. od 9921—10.000 i od 16421—16460.

Czy wykupiłeś legitymację partyjną Organizacji Sjonistycznej na r. 5695?

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z Katowic

Z GMINY ŻYDOWSKIEJ. We środę 9 bm. odbędzie się o godz. 8 wieczorem w sali gminy żydowskiej przy ul. Mickiewicza 9, posiedzenie Zgromadzenia Reprezentantów. Na porządku dziennym znajduje się sprawa budżetu Gminy Żydowskiej w Katowicach na rok 1935. Posiedzenia Zgromadzenia Reprezentantów są jawne i dostępne dla publiczności.

PALESTYNA A BIROBIDŻAN. Dziś w wtorek odbędzie się w sali Gminy Żydowskiej przy ul. Mickiewicza 9 staraniem stow. ogólnych sjonistów „Bnej Sjon" referat p. Dra M Pomeranza z Krakowa. P. Dr. Pomeranz będzie referował n. t. „Palestyna a Birobidżan". Początek o godzinie 8 wieczorem. Goście mile widziani.

AKCJA NA OSIEDLENIE „AKIBY" W PALESTYNIE. Zapoczątkowana w ubiegłym tygodniu akcja na rzecz osiedlenia 50 rodzin „Akiby" w Palestynie dała dotychczas nadzwyczajne wyniki. Komitet organizacyjny zwraca się na tej drodze do społeczeństwa o dalsze hojne datki na powyższy cel.

KOMISJA KEREN KAJEMETH L'ISRAEL komunikuje, że urządza z inicjatywy A H. H. Akiba w miesiącu lutym uroczyste wypróżnienie puszek. W akcji tej wezmą udział wszyscy starsi sjeniści w Katowicach bez względu na przynależność frakcyjną.

Kronika bocheńska

AKIBA. W sobotę ubiegłego tygodnia żegnała org. „Akiba" swego członka Abrahama Ehrlicha, który wyjechał do Erec. Po otwarciu raportu i pożegnaniu go przez kierownika gniazda tow. Gottlieba żegnali go jeszcze im. Opieki Rodzicielskiej — wicepr. tow. Stillmannowa, im. Komitetu Lokalnego — prezes tow Silbiger oraz im. Bnej Sjonu tow. Präger.

WALNE ZEBRANIE „CIJONIM BAALEJ MIKCOA". Praca organizacyjna rzemieślników ogólno- sjońskich postępuje ustawicznie naprzód. Odbyło się już Walne Zebranie. na którem został wybrany Zarząd w nast. składzie: prezes — tow. Schneider Izydor, wicepr. — tow. Schön, sekr. — tow. Nebenzahl, skarbnik — tow. Bribram, gosp. - tow Kindermann, a jako członkowie zarządu tow.: Silberring, Edelheit, Braun, Targownik, Horowitz, Wasserlauf i Goldmann.

BNEJ—SJON urządził ubiegłego tygodnia we własnym lokalu herbatkę z żywym dziennikiem, monologami ii. (ik.)

Kronika jarosławska

Z EZRY. Onegdaj został zreorganizowany Komitet Lokalny „Ezry", na którego czele stanęła znana działaczka społeczna i zasłużona sjonistka p. F. Mohrenbergowa, M. Reich i Dr. Hornik wiceprzewod., Mgr. Zehngebot — sekretarz, p Kwal — skarbnik. W związku z przyjazdem gen. sekret. p. Chajtmanna odbyło się posiedzenie, na którym wyrażono podziękowanie za ofiarną pracę ustępującemu przewod. Dr. Rosenblütowi, który z powodu objęcia innego stanowiska w łonie Organ. Sjon. był zmuszony ustąpić z prezesury. Omówiono przyszły program pracy na najbliższy okres czasu oraz rozpoczęcia silnej akcji werbunkowej.

Z TOZU. Z okazji 10-lecia istnienia Tozu odbyła się 15/12 uroczysta akademja w sali Jad Charuzim z współudziałem delegata Centrali Tozu prof. Dr. Schneursohna. Słowo wstępne wygłosił prezes miejscowego Tozu p. Dr. Spatz.

UROCZYSTOŚCI ORGAN. SJON. Jak już donieśliśmy, odbyły się dnia 1 bm. uroczystości z okazji otwarcia nowego lokalu organ. sjon. i rozpoczęcia nowego roku pracy. Uroczystość tę zaszczycił swoją obecnością prezes Egzekutywy Mgr Salpeter oraz Dr. Spiegel z Krakowa, z pochodzenia Jarosławianin. Prezes Mgr. Salpeter wziął udział w uroczystym raporcie organ. Akiby, witany przez kierownika galilu tow. Kriegera. Następnie odbyło się zebranie obywatelskie na którem poruszono najaktualniejsze sprawy ruchu sjonist. i naszej dzielnicy. Zebranie to zagaił prezes Dr. Schwarzer. W dyskusji zabrali głos: Tow. Dr. Rosenblüth, Dr. Rabinowicz. Grzyb i Mgr Horowitz. Prezes Mgr. Salpeter wyczerpująco odpowiedział na zadane mu pytania i zaznajomił obecnych z problemami Świat. Związku. Wieczorem odbyło się uroczyste otwarcie nowego obszernego i gustownie urządzonego lokalu Org. Sjonistycznej, Wiza i Bnej Sjonu. Między gośćmi zauważyliśmy prezesa kahału Dr. Schorra, tow. Potaschera, Pachtera i i. Mgr. Salpeter wygłosił głęboki i znakomicie ujęty referat o ideologji ogólnego sjonizmu. Wywody jego zebrani nagrodzili długotrwałem oklaskami. Po pełnem swady przemówieniu, Dr. Spiegla, omówił Mgr Rubin formy org. nowego roku pracy. Uroczystość połączona z herbatką przeciągnęła się do późnej nocy, w atmosferze serdecznej i swobodnej, urozmaicona żywym dziennikiem tow. Mgr. Silbermana. Całe społeczeństwo sjonist. przyjęło z pełnem zadowoleniem utworzenie nowej placówki życia sjonistycznego.

Z WIZA. W tych dniach odbędzie się w nowym lokalu inauguracyjna herbatka Wiza.

(I. L.)

Kronika nowosadecka

Z ORGANIZACJI OGÓLNO- SJONISTYCZNEJ Wynajęty i pięknie urządzony z inicjatywy tow. Dra Bildera wiceprezesa Komitetu Lokalnego, lokal, przyczynia się w wielkiej mierze do wzmożenia życia w organizacji ogólno- sjonistycznej. I tak odbył się dnia 25 grudnia u. r. wieczór literacko- humorystyczny połączony z dancingiem. Na program wieczoru złożyły się recytacje, monologi oraz żywa gazetka. Dancing przeciągnął się do późnych godzin nocnych.

Dnia 28 grudnia 1934 odbyło się zebranie partyjne na którem rzeczowy referat nt. „Ostatnie wydarzenia w sjoniźmie" wygłosił prezes Komitetu Lokalnego tow. Dr. Syrop. W dyskusji wziął udział tow. Weinberger (Hanoar Hacjoni).

Staraniem Komitetu Lokalnego Organizacji ogólno- sjonistycznej odbył się dnia 29 grudnia 1934 w lokalu własnym Oneg Szabat. Piękne przemówienia okolicznościowe wygłosili tow. Dr Syrop i tow. Drillich E. Po przemówieniach odśpiewał chór organizacji Hanoar Hacijoni pieśni palestyńskie i sobotnie, poczem tow. Hirschstein B. Hanoar Hacjoni odprawił hawdalę.

Całość miała charakter bardzo nastrojowy i pozostawiła na obecnych niezatarte wrażenie. W Onegu brali udział członkowie wszystkich ugrupowań sjonistycznych naszego miasta.

AKCJA LEGITYMACYJNA. Komitet Lokalny Organizacji sjonistycznej przeprowadza obecnie sprzedaż legitymacji partyjnych wśród swoich członków. Termin końcowy akcji legitymacyjnej upływa z dniem 10 bm.

WYJAZD DO EREC. Dnia 30 grudnia u. r. wyjechała do Erec tow. Weinbergerówna Sala, członkini tut Org. „Buslja". Wyjeżdżającą żegnały na dworcu rzesze członków S. P. P. Hitachdut, Org. „Buslija" i „Gordonja".

REJESTRACJA POJAZDOW MECHANICZNYCH. W dniach od 1—15 stycznia br. odbywa się w Nowym Sączu naskutek zarządzenia tut. Starostwa powiatowego rejestracja pojazdów mechanicznych znajdujących się na terenie powiatu nowosądeckiego.

BUDŻEJ KAHAŁU NA ROK 1935. Projekt budżetu kahału na rok 1935 wykazuje globalną cyfrę na 142,000 zł. Budżet ten jest o 10.000 zł mniejszy od budżetu roku ubiegłego i jest nierealny. I tak po stronie dochodu figuruje cyfra 36,000 złotych, stanowiąca zaległość składek gminnych za lata do r. 1930 oraz lata 1931 i 1932. Kwota ta stanowi 1/4 część preliminowanych wpływów, na które są też i projektowane wydatki. Jest jednak więcej niż wątpliwe, czy kwoty należne z tytułu zaległych składek gminnych wpłyną w ogólności do kasy kahału.

Po stronie rozchodów figurują bardzo poważne kwoty jako pensje dla rzezaków, którzy jednak mimo to pobierają zupełnie bezpodstawnie jakieś dodatkowe opłaty od uboju bydła i drobiu i za ten proceder zostali ukarani przez tutejsze Starostwo. Sprawa ta jednak naskutek wniesionego, odwołania znajdzie swój epilog przed Sądem Okręgowym w Nowym Sączu.

Kronika krakowska

WYJAZD TOW. KLINGHOFERA DO PALESTYNY.

Wczoraj wyjechał pociągiem na Wiedeń do Palestyny jeden ze starszych działaczy sjonistycznych na naszym terenie, zasłużony pracownik na wszystkich polach pracy sjonistycznej, tow. Klinghofer, długoletni prezes Komitetu Lokalnego Organizacji Sjonistycznej w Wieliczce.

Na dworcu w Krakowie żegnali tow. Klinghofera reprezentanci Egzekutywy oraz tłumnie przybyli towarzysze z Wieliczki.

NOŻOWNICY NIE PRÓŻNUJĄ.

Wczoraj wieczorem zanotowano w Krakowie dwa „występy" nożowników. I tak na ul. Siennej został napadnięty i pokłuty nożami 21-letni Jan Matuzik, robotnik. Doznał on ran na plecach i w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala. O tejsamej godzinie został napadnięty na ul. Starowiślnej 23-letni Franciszek Mleczko, kotlarz. Nieznani sprawcy zadali mu kilka ran nożem.

OGRABILI MIESZKANIE.

Fleischer Leon, pomocnik handlowy, zam. przy ul. Wrzesińskiej 5, doniósł organom P. P., że wiarywacze dostali się do jego mieszkania, skąd skradli futro damskie, oraz garderobę męską, pościel i biżuterję łącznej wartości około 6.000 zł. Za kradzież tę aresztowano Rzepkę Tadeusza (lat 29), introligatora, Sieprawskiego Jana (lat 25), szofera, Święcha Rudolfa (lat 25), malarza i Sieprawską Helenę (lat 18).

ZABRAŁ PAKUNKI I ZBIEGŁ.

Muszyńska Antonina doniosła organom P. P., że dnia 3 b. m. około godz. 17-tej siostra jej Marja, po przyjeździe pociągiem do Krakowa, zamówiła obok stacji nieznanego jej chłopca do odniesienia pakunków, który pakunki te skradł i zbiegł. Wyrządzona szkoda wynosi około 700 zł.

Kronika przemyska

(Seg.) **SZAJKA NIEBEZPIECZNYCH ZŁODZIEI PRZED SĄDEM.** Postrachem wsi Drohomyśl w powiecie przemyskim była zorganizowana i uzbrojona banda rabusiów wiejskich, którzy w lecie u. r. dokonali śmiałych kradzieży na szkodę kilkudziesięciu gospodarzy. W licznych wypadkach terroryzowali poszkodowanych groźbą zastrzelenia. Po żmudnym pościgu ujęła policja tę szajkę, którą tworzyli: Andrzej Głowicki, Antoni Głowicki, Mikołaj Jakuszyn, Pacanowski i Petrow. Wymienieni stanęli przed S. O., oskarżeni o kradzieże z bronią w ręku. Trybunałowi przewodniczy wicepr. S. O. Haszczyc, oskarża prok. Dr. Mitana, bronią adw Dr. Schutzman i Dr. Frim.

ORYGINALNY PROCES O UNIEWAŻNIENIE MAŁŻEŃSTWA. Pani N. Wilk zamężna Laks postanowiła odzyskać daną swemu mężowi Mojżeszowi Laksowi z Dobromila tytułem posagu kwotę 600 dolarów i w tym celu wytoczyła przed tut. Sądem proces o unieważnienie małżeństwa. W skardze swej podała, że ceremonjał zaślubin był pozorny i nieważny, bo. brak było baldachimu. Sąd nie podzielił zdania p Wilk i po przesłuchaniu świadków, a m. i. rabina, który udzielił ślubu, — oddalił powództwo.

Z DZIAŁALNOŚCI „EZRY" CHALUCOWEJ. Bez zbytniego rozgłosu prowadzi tutejsza „Ezra" od szeregu lat owocną działalność w dziedzinie opieki nad chalucem i umożliwiania mu aliji. Każdemu chalucowi przemyskiemu, wyjeżdżającemu do Erec udziela „Ezra" znacznej subwencji na pokrycie kosztów. W ubiegłym roku, przekroczyła ogólna suma subwencji kwotę 4000 zł. Obecnie przeprowadza „Ezra" wspólnie z sekcją „Wiza" akcję zimową, dla plug zawodowych, obejmujących przeszło 150 chaluców.

Należy podkreślić, że w głównej mierze zawdzięcza tut. „Ezra" swe sukcesy pełnej poświęcenia, niestrudzonej pracy prezesa towarzystwa p. Salomona Knollera. Walne Zgromadzenie Twa odbędzie się prawdopodobnie w lutym br

Śląsk przoduje!

Na terenie całego Górnego Śląska prowadzona jest energiczna kampanja zbiórkowa na wykupno ziemi pod osiedlenie 50 rodzin z organizacji Akiba w Palestynie. Ze specjalnym naciskiem jest akcja ta prowadzona na terenie Katowic i Król. Huty. Dziś we wtorek w Król. Hucie posiedzenie specjalnego komitetu, powołanego do życia dla tej akcji z udziałem sekretarza generalnego Egzekutywy Tow. Hofstättera.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu strony 16-tej.

Posad poszukują

BUCHALTERJĘ PRAWIDŁOWĄ zakłada i prowadzi — BILANSE SPORZĄDZA rutynowany rewident ksiąg. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 60. 818g

KRAWCOWA pierwszorzędna, bardzo zgrabnie szyje po domach. Zgłoszenia w Admin. „Now Dziennika“ pod „Trzy złote dziennie“. 817g

Różne

WYNAGRODZĘ za wskazanie miejscowości rutynowanemu lekarzowi-dentyście. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika“ pod „50 złotych“. 2083x

CERĘ i ręce uszlachetnia równocześnie idealny puder „GŁADZIK“ Redera, tuba 50 groszy. Żądać wszędzie. Wyrób apteki Redera, Kraków. 2072kr

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie podania, rękopisy i t. p. oraz korespondencję polsko-niemiecką. Ceny niskie. Wykonanie staranne: Kraków, Dietla 36, II. piętro oficyny, m. 29. 2084x

PRZYJMUJĘ administrację domów w Berlinie i Frankfurcie n/M. Na żądanie referencje miejscowe i tamtejsze. Zgłoszenia „E. W.“ w Adm. „N. Dziennika“. 2686x

UNIEWAŻNIAM dwa zgubione weksle, wystawione przez p. Leona Goldfingera, Kraków, ul. Długa 84: 1) płatny dnia 15 stycznia 1935 r. na Zł 70·—, 2) płatny dnia 15 stycznia 1935 r. na Zł 77·90. — Nadto unieważniam dowód osobisty wystawiony przez Komisarjat Rządu m. Warszawy na nazwisko Rubin Fragman, ur. 1881 r., zamieszk. w Warszawie — przy ul. Zamenhofa 6. 331x

Kupno

CZCIONKI używane, w dobrym stanie kupię. — Zgłoszenia pod „Gówka“ do Adm. „N. Dziennika“. 809

Sprzedaż

ODCISKI WYKORZENIA bezpowrotnie pasta RIGO 50 groszy. Żądać wszędzie. Główny skład: Drogerja Schapsensohna, — Kraków, Plac Nowy. 2064kr

NIEBYWAŁA ATRAKCJA w FENIKSIE!

TRIO SPLENDID
w swoich dotąd niewidzianych produkcjach na wrotkach
powinien KAŻDY ZOBACZYĆ!!!

Codziennie podwieczorki taneczne z występami całego zespołu artystycznego

SPOWODU wyjazdu do Palestyny sprzedam istniejącą od 20-tu lat ja dłodajnię wraz z mieszkaniem, w najruchliwszym punkcie Sosnowca: Fryd, Sosnowiec, Targowa 15 a.

MASZYNĘ do pisania (Couti) prawie nową, — globus, obrazy (rysunki piórkiem) sprzeda ucis kinier z Niemiec, spowodu wyjazdu do Palestyny. Zgłoszenia do Adm „Now. Dziennika“ pod „Sprzedam tanio“. 2085x

Lokale

DLA 2 uczniów (uczeni) duży pokój, utrzymanie opieka, pomoc w nauce: Kraków, Tel. 147-71. 813g

LOKALU w śródmieściu frontowego lub w podworcu, z wystawą frontową, poszukuję. Zgłoszenia pod „Najchętniej Szewska“ do Adm. „Now. Dziennika“. 809

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat „GRANIT“, telefon 278 pod zarządem Ch. Sterna poleca piękne, słoneczne pełnokomfortowe pokoje. Wykwintna kuchnia rytualna. Ceny przystępne Kierownik Pensjonatu J Rojzman, prowadzący latem Pensjonat „Zgoda“ w Krynicy. 1893kr

ZAKOPANE. Pensjonat „ADRIA“, droga do Białego, telefon 789, pod zarządem Drowej Flaumhaft-Neugebornowej. — Piękne, słoneczne pokoje, pełny, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie. Salon bridżowy Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 1598kr

14-DNIOWY POBYT w czasie od 16 do 30 stycznia b. r. w pełnokomfortowym pensjonacie — „LEŚNE USTRONIE“ — Zakopane, Piłsudskiego z pierwszorzędnem utrzymaniem, wraz z nauką jazdy na nartach dla dorosłych, za ryczałtową cenę 115 zł. Zarząd Drowej Weisslitzowej. Telefon 366. 808g

Matrymonjalne

SWAT posiadający znajomości wśród inteligencji poszukiwany: — „Ferdynand, Kraków, Poste-Restante. 819g

Reklama dźwignią handlu

Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne SAMUELA STRAUCHENA
Kraków, ul. Karmelicka 55, m. 8
Telefony: 118-76 i 117-17.

Zakłada i prowadzi księgi, **porządkuje** zaniedbaną księgowość, przeprowadza **bilanse** i **stałą rewizję** ksiąg w Krakowie i na prowincji
Rozporządza pierwszorzędnemi siłami fachowemi i **obejmuje pełną gwarancję, że księgi zostaną uznane za prawidłowe.**

S. J. IMBER
ASY CZYSTEJ RASY

„Z rozkoszą będę sobie powtarzał ustępy, które mi się zachwycałem, kiedy je czytałem w gazecie. — Takie chłostanie powinno trwać i nie ustać“.
(Z listu Dra O. Thona do autora).

„Lektura fascynująca i w wysokim stopniu odkrywcza“.
(Dr. M. Kanfer w „Nowym Dzienniku“).

„Książka ta zostanie nietylko dokumentem czasu, ale także trwałym pomnikiem świetnej sztuki polemicznej i pisarskiej“.
(Dr. L. Oberländer w „Nowym Dzienniku“):

„...W mistrzowski wprost sposób rozprawia się z oszczerstwami antysemitów“.
(„Chwila“).

„...Z wielką znajomością rzeczy i potężną siłą argumentacji zbija punkt po punkcie niedorzeczne sądy..
„Autor uczynił swoje. Obecnie kolej na społeczeństwo żydowskie“.
(„Nasz Przegląd“).

„Duża erudycja, cięta polemika, przenikliwa analiza, język skrzący dowcipem, pełnym ironji..“
(„Hajnt“).

„Arcydzieło, niezmiernie dla nas aktualne, które powinno być czytane przez każdego inteligenta żydowskiego“.
(Marek Turkow, „Moment“).

Cena 5 Zł. — Bibljoteka S. J. Imbera, Kraków Skr. pocztowa 110. — Konto P. K. O. 411.960.

KRYNICA
PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 232)
pod zarządem
Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ
Pełny komfort - Ciepła i zimna woda - Centralne ogrzewanie - Pokoje słoneczne - Kuchnia wykwintna
Ceny niskie. Cały rok otwarty.

POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH
Primeros PREZERWATYWY
najlepsze z najlepszych.

ETYKIETY FIRMOWE
jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk: konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.
poleca **B. Ohrenstein, Kraków, Poselska 9**

KUPON ULGOWY
do nabycia po cenie ulgowej dzieł:
1) **Pamiętniki Teodora Herzla** (w jęz. polskim) brosz. Zł 2.—, opr. Zł 4.—
2) **Aricha: „Chleb i objawienie“** brosz. Zł 2.—

Imię i nazwisko ....

Adres: ....

Wyciąć i przesłać do Admin. „Nowego Dziennika“ Kraków, Orzeszkowej 7 — jako druk za opł. 5 gr.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . . „ 7·50 „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.